Nr 272. Kraków 26 Listopada — Wtorek. Rok 1867.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
„ we Lwowie . . .	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowé po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund*.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na miesiąc Grudzień złr. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, za miesiąc Grudzień . . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Grudnia do końca Marca „ 8 „ —

Kraków 25 listopada.

Pora obradowania zgromadzeń prawodawczych najmniej bywa sposobną do zdawania sprawy o ogólnem położeniu politycznem. Izby bowiem zajmują się zwykle bądź zbadaniem wewnętrznych stosunków, bądź krytyką przeszłości pod względem spraw zagranicznych. Teraźniejszość chwilowa, przemienna, usuwa się z pod obrad, o przyszłości zaś nigdy Izby nie radzą. Gdy oprócz jednej Anglii w żadnym innym kraju wota Izby nie wpływają bezpośrednio na politykę zewnętrzną, albowiem tylko tam słowo nagany obala gabinet, przeto zachowanie się Izb w Paryżu, Berlinie lub Wiedniu pozostaje bez wpływu na zewnętrzne stosunki państwa. Żółte, niebieskie, zielone i czerwone księgi, w których złożono rachunek sumienia rządów z ubiegłego peryodu prawodawczego, tudzież korespondencye dyplomatyczne jako allegata do sprawozdań z czynności ministrów spraw zagranicznuch, wszystko to odnosi się do minionej przeszłości, choćby też jeszcze niezamkniętej, zawsze jednak więcej historyczną aniżeli aktualną ma wagę. Interpelacye, jak np. zapowiedziane właśnie w ciele prawodawczem francuskiem lub adresy na mowy tronowe nie wystarczą wcale na odmalowanie położenia obecnego. To co położenie owo wyjaśnić może, spoczywa poniekąd w tajnikach gabinetów albo zaledwie tylko tyle na jaw się pokazuje, jak wzmianka w budżecie pruskim o tajnych wydatkach na cele militarno-polityczne; ale ani adres nie wspomni, ani odpowiedź ministra na interpelacyę niewygada się, ani nota dyplomatyczna nie wypowie, jakie jest istotne położenie. Otwarcie przeto ciał prawodawczych nie wyjaśnia politycznego stanu rzeczy.

Chcąc mieć jasne o położeniu politycznem wyobrażenie, wypadałoby częstokroć zejść z głównego pola działań dyplomacyi i zajrzeć w wewnętrzne domowe sprawy, albo śledzić za skrytemi sprężynami knowań. Jak dawniej dworskie intrygi i pałacowe tajemnice dostarczały środków do zrozumienia najważniejszych wypadków politycznych, tak i dziś intrygi i tajemnice wielką grają rolę, lubo nie dwory i pałace książąt albo powierników lub powiernic są dla nich sceną właściwą. Panslawizm rosyjski i pruskie unitarne dążności posługują się także zabiegami, intrygami i tajemnemi knowaniami; Mazzini również tą samą drogą gotował jedność Włoch. Ta więc część działań politycznych powinna być brana na uwagę, chcąc zrozumieć położenie polityczne albo ocenić wypadki. Nie ulega wątpliwości, że na przebieg polityki Cesarza Napoleona wpływają takież względy niby uboczne, a zaprawdę ważniejsze, niż usposobienie większości Izby lub kilkunastogłosowa opozycya parlamentarna. Orleanistowskie i republikańskie nurtowania idą tak dobrze w rachubę polityki, jak żądanie uzyskania od Izby kredytu na „dzieła pokoju." Zebrać więc te wszystkie skryte pobudki, wyświecić przyczyny, odsłonić sprężyny niewidome, więcej dopomogłoby do wyjaśnienia położenia politycznego, aniżeli mowy tronowe, adresy, żółte i niebieskie księgi.

Ale zadania tego nie podjęlibyśmy się w tej chwili, a tem mniej w ramach jednego artykułu. Zapisujemy tu tylko, iż swoboda działania Cesarza Napoleona tak dobrze krępowaną jest trudnościami wewnętrznemi, jak gdyby był on monarchą konstytucyjnym; a siła polityki pruskiej spoczywa nie tylko w liczbie żołnierzy i wybornej administracyi tudzież zdolności jenerałów, jak raczej przedewszystkiem w użyciu za podstawę swej polityki idei narodowej, przygotowanej długą wewnętrzną pracą narodu. Zjednoczenie zaś Włoch nie tylko jest dziełem z jednej strony oręża francuskiego, z drugiej wieloletnich skrytych prac spiskowych, ale oraz tajnych zabiegów angielskich wymierzonych przeciw Francyi, tudzież pruskich i rosyjskich przeciw Austryi. Trzeba to mieć na względzie również w tej chwili, kiedy idzie o kwestyę rzymską.

Że Wschód jest od niepamiętnych czasów polem takich skrytych knowań, to rzecz znana i historycznie dowiedziona. Obecnie nastręcza się tem większa ku temu sposobność a nawet niemal konieczność, iż mocarstwa zachodnie po ostatniej wojnie wschodniej nie umiały pokierować na Wschodzie temi żywiołami, które będąc wzmocnione, zdołałyby równoważyć, albo nawet i przeważyć wpływ Rosyi. Ani greckiego ani romańskiego żywiołu nie użyły do tego: pierwszy popadł w zależność od Rosyi, zwłaszcza przez osadzenie na tronie holenderskim domu glücksburskiego i spokrewnienie się króla Jerzego z domem carskim; drugi stał się narzędziem polityki Bismarka przez oddanie rządu księstw jednemu z Hohenzollernów. Zawiść wzajemna Francyi i Anglii niemałą stały się pomocą Rosyi w rozpostarciu swej przewagi na Wschodzie. Opuszczenie sprawy polskiej pozbawiło Zachód jednego potężnego sprzymierzeńca przeciw Rosyi, a przedewszystkiem odtąd datuje się wystąpienie śmiałe panslawizmu, jako podstawy politycznego ustroju na całym Wschodzie i Północy.

Właśnie w Turcyi i Włoszech dojrzewają owoce tego tajnego działania, które zaczyna manifestować się już oficyalnie, a dla ocenienia położenia politycznego powinno główną dawać podstawę. Francya przypuszczając całą Europę da orzeczenia w sprawie rzymskiej i biorąc udział w przedstawieniach czynionych Porcie, samowolnie pozbawia się tych środków, które mogły długi czas chociaż pozornie dawać jej głos stanowczy, ilekroć szło o stawienie oporu wpływom obcym i jej szkodliwym.

Sprawozdawca nasz z czynności w Radzie państwa przesyła następujące uwagi o rozprawach nad ustawą o delegacyi do spraw wspólnych w monarchii:

Wiedeń 22 listopada.

††† Uchwaloną wreszcie została przez Izbę deputowanych cała ustawa o sprawach wspólnych wszystkim krajom monarchii i o sposobie ich załatwiania czyli o delegacyach, a została uchwaloną nietylko w pojedynczych paragrafach przy drugiem jéj czytaniu, ale i w całości przy trzeciem jéj czytaniu. Przez tę ustawę która zapewne niezadługo przyjęta zostanie przez Izbę panów i otrzyma zatwierdzenie cesarskie nietylko postanowione zostały sprawy wspólne łączące wszystkie kraje państwo stanowiące, ale nadto urządzoną wspólna władza prawodawcza, która o najważniejszych sprawach państwa ma stanowić a zarazem wieńczyć i spajać dwie rozdzielone połowy państwa. Władza ta w dalszéj przemianie konstytucyi rozwinąć się musi w federacyjny parlament, mający stanowić o sprawach wspólnych krajom w związek państwowy wchodzących. Nakoniec ustawą tą spełnioną została ugoda z Węgrami. Zastrzeżenie uchwalone na końcu ustawy w § 37, dodanym na wniosek lewicy i dla uspokojenia jéj obaw, zastrzeżenie, iż u tawa ta o sprawach wspólnych i delegacyach uzupełniająca ugodę z Węgrami o którą rządowi przedewszystkiem dziś idzie, wejdzie w wykonanie dopiero równocześnie z ustawami, o które chodzi tejże lewicy, tj. z ustawą konstytucyjną o reprezentacyi państwa, i z ustawami zasadniczemi o prawach obywateli, o władzy rządowéj, o władzy sądowej, i o sądzie państwowym, zastrzeżenie to sprawi, że wraz z ustawą o delegacyach i owe pięć ustaw otrzymają zatwierdzenie cesarskie i staną się prawomocnemi. W ten więc sposób ukończonem niezadługo zostanie nowe ukonstytuowanie państwa; lecz jak przekonany jestem, ukonstytuowanie tymczasowe, gdyż wiele jeszcze przemian i uzupełnień nastąpić musi, zanim przyjdzie do skutku stanowcza budowa konstytucyjna, która jedynie na podstawie samorządu narodowego i systemie federacyjnym opartą być może, aby być trwałą i silną.

Rozprawy szczegółowe i uchwalanie przepisów téj ustawy o sprawach wspólnych i delegacyach, zaczęte na posiedzeniu Izby deputowanych 14go t. m., ciągły się przez posiedzenia 19 i 20 i dopiero na wczorajszem (21 t. m.) ukończone zostały. Ogólny rezultat tych rozpraw i uchwał był w zupełności taki jakiego oczekiwałem i jaki uprzednio przedstawiłem w liście z 10go t. m. (patrz *Czas* z 14go t. m.), wskazując wówczas zarazem powody na których moje wnioski opieram. A mianowicie przedstawiałem, że pod naciskiem położenia rzeczy a dzięki stanowczości koła polskiego, odrzucone zostaną przepisy projektu komisyjnego co się tyczy sposobu wybierania delegacyi (§§ 7, 8 i 9) a zostaną uchwalone odpowiednie przepisy projektu rządowego (§§ 2 i 3); natomiast przyjęte zostaną wszystkie inne paragrafy projektu komisyjnego, stanowiące, które sprawy są wspólne i w jaki sposób załatwiane będą przez delegacye; albowiem co do tych paragrafów i przepisów nie było sporu między partyami i rzecz była naprzód rozstrzygnięta przez zatwierdzoną ustawę węgierską.

Tak się istotnie stało. Powodów, że tak się stało i stać musiało nie będę powtarzał, bo je dawniéj wskazałem.

Zawiadomiłem was już wczoraj tylko o głównym wypadku rozpraw i uchwał nad ustawą o delegacyach, że przyznano jedynie delegacyom sejmowym w Izbie znajdującym się prawo wybierania członków delegacyi wspólnéj, jak tego żądali autonomiści odpowiednio podstawowym zasadom konstytucyi, i jak to proponował projekt rządowy; w niniejszym zaś liście przedstawię choć pobieżnie cały tok tych rozpraw i uchwał, zatrzymując się tylko dłużéj nad dwoma ważniejszemi, po głównéj uchwale, postanowieniami, tj. nad uchwaleniem § 6 ustawy i nad zastrzeżeniem co do jéj prawomocności, przyjętem na wniosek Rechbauera na końcu ustawy.

Po uchwaleniu na posiedzeniu 14go t. m. §§ 1 i 2 orzekających, które są sprawy bezwzględnie i względnie wspólne wszystkim krajom monarchii, o czem już pisałem, przystąpiono na następnem posiedzeniu 19 t. m. do roztrząsania i uchwalania dalszych paragrafów ustawy.

Najprzód zawiązała się nieco dłuższa rozprawa nad § 3 mówiącym o pokrywaniu kosztów spraw wspólnych. Lecz nie będę tu podawał brzmienia tak tego paragrafu jak i wszystkich innych; gdyż w liście z 4go t. m. przedstawiłem treść całéj ustawy, tak według komisyjnego jak i rządowego projektu; wskażę tylko w właściwem miejscu jedne małą zmianę, i wypiszę jeden paragraf dodany do tych projektów przy ich uchwalaniu. Rozprawę nad § 3 przeciągnęli pp. Hanisch i Ryger, zabierający głos często a niepotrzebnie i wnoszący w długich przemowach poprawki przez nikogo nie poparte. Jednak kanclerz państwa pochwycił tę sposobność, aby, korzystając z niezręcznie przez obu poprzednich mowców czynionych zarzutów, wykazać w krótkiéj przemowie, że ustawa o delegacyach jest jedyną drogą i jedynym w teraźniejszem położeniu środkiem utrzymania jedności państwa pod postacią wspólnych spraw i wspólnych delegacyj. Poczem § 3 przyjęty został z małą poprawką wniesioną przez p. Wolfruma, że do zakresu działania delegacyj należy nietylko stanowić o zaciągnieniu pożyczki na sprawy wspólne i sposobie jéj spłacania, ale także o sposobie jéj użycia.

Następnie przyjęto bez rozprawy § 4 mówiący, że oddzielny układ orzecze o rozkładzie na obie połowy państwa ciężarów z długu państwa płynących, i § 5, iż sprawami wspólnymi zarządzać będzie odpowiedzialne wspólne ministeryum państwowe.

Wszczęła się znów długa rozprawa nad § 6, stanowiącym teoretycznie, iż prawodawstwo co do spraw wspólnych przynależy Radzie państwa i sejmowi węgierskiemu, a wykonywane będzie za pośrednictwem delegacyi. Najprzód deputowany tyrolski Giovanelli, rozwijając zapatrywanie się autonomistów dowodził gruntownie, że prawodawstwo co do spraw wspólnych nie przynależy i przynależeć nie może Radzie państwa, lecz tylko oddzielnemu ciału wybieranemu do ich prawodawczego załatwiania przez sejmy. Odpowiednio więc temu zapatrywaniu się, którego słuszność tylekrotnie wykazywałem, wniósł następującą do paragrafu tego poprawkę. „Prawodawstwo co do spraw wspólnych będzie wykonywane za pośrednictwem delegacyj wysyłać się mających przez obie połowy państwa", oraz zapowiedział wypływające koniecznie z tej poprawki dalsze do następnych paragrafów 7 i 8; a mianowicie: że $1/3$ część członków delegacyi wspólnej przedlitawskiej wybierać winna Izba panów, a $2/3$ części sejmy krajowe.

Przeciw wnioskom p. Giovanellego wystąpił najprzód p. Leonardi deputowany także z Tyrolu, a zwykle przeciw wszystkim innym reprezentantom Tyrolu przemawiający i walkę domową jaka się w sejmie tyrolskim toczy w szranki Izby deputowanych przenoszący. P. Leonardi niezadowolony jest w prawdzie z projektu komisyjnego, iż on uszczupla prawa Izby panów, lecz nie może także zgodzić się na zapatrywanie się deputowanego Giovanellego, gdyż nieprzyznaje sejmom prawa wybierania członków delegacyi wspólnej. Nie uzasadniwszy bynajmniej swego twierdzenia, przechodzi następnie na pole owej wojny domowej tyrolskiej: odmawia innym deputowanym tyrolskim, po autonomicznej stronie w Izbie siedzącym, prawa przemawiania w imieniu Tyrolu, natomiast sam jeden składa oświadczenia w imieniu tak Tyrolu włoskiego jak i wszystkich liberalnych niemieckich Tyrolczyków, i w podobny sposób przemawia blisko godzinę, odstępując od przedmiotu i od rzeczy.

Wywołał on żywą znów replikę ze strony dep. Greutera, po którym p. Plener i sprawozdawca komisyi p. Brestel bronili §. 6. Pierwszy wykazując, jaką ważność przypisują centraliści do teoretycznego orzeczenia w tym paragrafie, iż prawodawstwo co do spraw wspólnych przynależy Radzie państwa i sejmowi węgierskiemu, i potwierdzając przez to tylokrotnie już w listach tych wykazywane istotne znaczenie tego paragrafu, chociaż zneutralizowanego w praktyce następnymi przepisami; skłonić powinien był już sam wszystkich obrońców samorządu narodowego do wotowania przeciw temu paragrafowi, co się niestety niestało.

Gdy przystąpiono do głosowania, wniosek Giovanellego odrzucono; za nim wotowali tylko wszyscy deputowani polscy, słoweńscy i tyrolscy. Następnie większością $2/3$ części głosów przyjęto § 6 według projektu komisyjnego.

Delegacya polska głosowała w całości za poprawką Giovanellego, jak wspomniałem; lecz następnie w razie odrzucenia tej poprawki, postanowiła w swem kole większością głosów, wotować za §. 6, w obawie, aby nie upadła cała ustawa o delegacyach, od której zależała cała ugoda z Węgrami. Mniemam, że obawa ta była zbyteczną, a przedstawiłem tak dawniej jak w liście z 15go t. m. powody znaglające obrońców samorządu narodowego do głosowania przeciw centralistycznej zasadzie orzeczonej w §. 6. Gdy czyn już spełniony, nie będę się już teraz nad tym przedmiotem rozszerzał. Dodam tylko, że zdanie o potrzebie głosowania przeciw §. 6 podzielała mniejszość delegacyi polskiej, jednak szanując zasadę solidarności, która jest siłą delegacyi naszej, nie głosowała przeciw §. 6, ale tylko korzystając z prawa przysługującego jej regulaminem koła polskiego wyszła na chwilę z Izby po upadku poprawki Giovanellego a w czasie głosowania nad §. 6.

Na posiedzeniu 20go t. m., w dalszym ciągu rozpraw nad ustawą o sprawach wspólnych i delegacyach, przyszły najprzód pod rozbiór i uchwałę §§. 7 i 8, stanowiące sposób wybierania delegacyi wspólnej, a będące głównym punktem spornym, lecz o który walka była już rozstrzygniętą.

Jakie prawo każdemu krajowi przynależne obronić, i jaką zasadę konstytucyjną istniejącą, a za podstawę systemu federacyjnego służyć mogącą, utrzymać się starali obrońcy samorządu narodowego w przepisach sposobu wyboru delegacyi wspólnej?; z drugiej strony jaką zasadę wprowadzić usiłowali w te przepisy centraliści? W jaki sposób projekt rządowy zasadę bronioną przez autonomistów przeprowadzał choć pośrednio i częściowo dając tylko delegacyom sejmowym w Izbie znajdującym się prawo wybierania do delegacyi wspólnej? W czem znów projekt komisyjny zasadę tę istniejącą łamał, a natomiast centralistyczną, choć w części urzeczywistnić starał się, pozwalając wprawdzie aby grupy deputowanych, odpowiednie delegacyom sejmowym, wybierały 41 członków delegacyi wspólnej, ale zarazem dając prawo całej Izbie wybrania 4 członków tejże delegacyi wspólnej? Jakie szkodliwe skutki praktyczne najbliższe wypłynąć mogły z przyjęcia projektu komisyjnego? Jakie jeszcze inne różnice były między tymi obu projektami? O ile znów różnił się projekt komisyjny od żądania bezwzględnych centralistów, aby wszystkich członków delegacyi wspólnej wychodzących z Izby dep. wybierała cała Izba:— wszystko to starałem się przedstawić w kilku obszernych listach, przedstawialiście także w artykułach wstępnych. Jeżeli jednak mętne o tem jeszcze mają pojęcia nawet piszący do dzienników, i mówią np.: że projekt komisyjny obstawał przy wyborze wszystkich członków delegacyi przez całą Izbę itp., to dla tych osób powtórzenie tych przedstawień i wykładów, nie przydałoby się na wiele.

Przypomnę tylko: że projekt rządowy proponował, aby do delegacyi przedlitawskiej z 60 członków składać się majacej, wybrała Izba panów bezwzględną większością 20 członków, a 40 aby wybrały delegacye sejmowe w Izbie deputowanych się znajdujące, wybierając każda oddzielnie przeznaczoną jej liczbę członków. Komisya konstytucyjna, nieprzyjąwszy tego projektu, zaproponowała, aby 15 członków delegacyi wspólnej wybierała Izba panów bezwzględną większością, zaś z pozostałych 45, cała Izba deputowanych wybrałaby czterech członków, a grupy deputowanych z każdego sejmu, wybrałyby 41. Wprawdzie ani ten projekt rządowy nie był bezwzględnem zastósowaniem zasady autonomicznej, ani projekt komisyjny bezwzględnem zastósowaniem zasady centralistycznej. Albowiem według pierwszej, powinny sejmy krajowe wybierać bezpośrednio do delegacyi wspólnej; według drugiej, cała Izba deputowanych miałaby prawo wybierania wszystkich członków delegacyi wspólnej. Jednak obrońcy samorządu narodowego zważając, że projekt rządowy daje tylko sejmom krajowym prawo wybierania choć pośrednio, członków delegacyi wspólnej, zgodzili się na ten projekt; gdy znów centraliści przystali na projekt komisyjny, który choć w części ich zasadę przeprowadzał. Między ustępstwem jednych a drugich, była ta wielka różnica: że autonomiści bronili prawa istniejącego i sejmom przynależnego — bo sejmy miały dotąd prawo wybierać do władzy, która stanowiła o sprawach wspólnych; centraliści zaś chcieli wprowadzić choć w części nową zasadę wyboru. Pierwsi bronili równouprawnienia krajów i narodów w przedlitawskiej połowie państwa, uznania każdego z tych narodów za pełnoletniego rządzić się mogącego; centraliści zaś usiłowali zwiększyć jeszcze hegemoniją narodowości niemieckiej nad innemi stanowiącemi przedlitawską połowę państwa.

Nie będę tu przedstawiał powtórnie, co już raz dawniej uczyniłem, położenia rzeczy, które pozwalało delegacyi polskiej zająć tak silne stanowisko, iż ona przeprowadzić mogła i przeprowadziła uchwalenie projektu rządowego, oświadczając, że jeżeli projekt ten co do wyboru delegacyi, szanujący prawa krajów i sejmów, nie zostanie uchwalony, delegacya polska opuści Izbę. Przypomnę tylko, że oświadczeniem tem znagliła z jednej strony rząd do uporczywej obrony swego projektu; gdyż lękał on się, aby całkiem nie upadła ustawa uzupełniająca ugodę z Węgrami. Z drugiej strony zmusiła do zgodzenia się na ten projekt większość centralistyczną, lękającą się, aby przez wyjście Polaków, a za niemi Słoweńców, Kraińców i Tyrolczyków, nie rozeszła się cała Izba dep., której istnienie większość ta stawia na równi z istnieniem konstytucyi. Gdy zaś mimo wszelkich usiłowań, o których pisałem, delegacya polska nie pozwoliła się zepchnąć z owego stanowiska silnego położeniem rzeczy, niemiecka większość Izby przystać musiała na przyjęcie projektu rządowego co do wyboru delegacyi; wskutek czego jeszcze przed rozpoczęciem rozpraw w Izbie nad ustawą o delegacyach, rezultat tych rozpraw i uchwał był przewidziany i pewny, jak to pisałem.

Chociaż więc walka była już rozstrzygniętą przed rozpoczęciem boju w Izbie, jednak niektórzy centraliści postanowili skruszyć kopie na cześć nietylko projektu komisyjnego, ale nawet na cześć bezwzględnego wyboru wszystkich członków delegacyi wspólnej przez całą Izbę. Lecz w szranki te dla zakrycia odwrotu pozornym bojem, nie wystąpili naczelnicy partyi i główni szermierze, ale tylko parę ochotników szukających imienia u rzeszy niewiedzącej, że to nie bój na ostre toczony, lecz tylko turniej dla popisu. Polscy deputowani, którzy czynem, że tak powiem walkę już wprzód rozstrzygnęli, uważali za niestósowne występować do tego słownego turnieju i do tej pozornej walki, zajmującej tylko czas bez potrzeby.

W tej pozornej bo już rozstrzygniętej walce o sposób wyboru delegacyi, pierwszy głos zabrał p. Hormuzaki i w obronie obronionego już projektu rządowego, miał długą, niesłuchaną i niesłyszaną, bo cichym głosem wpół odczytaną mowę. Z drugiej strony wysunął się z szeregów centralistycznych p. Perger z wnioskiem, aby cała Izba wybierała wszystkich członków delegacyi z niej wyjść mających. Z przyjęcia przez Izbę nieszczęsnego § 6., który wypowiedział sprzeczną z podstawą konstytucyi zasadę, że władza prawodawcza co do spraw wspólnych przynależy Radzie państwa, mowca wyprowadzał dość loicznie, że delegacya wspólna jest pełnomocnikiem obu Izb Rady państwa przeto przez każdą Izbę bezwzględną większością głosów wybieraną być powinna.

Nieliczne oklaski centralistów, jakie p. Perger otrzymał za swój wniosek, choć na przepadłe rzucony, niepozwalały — *chorować* dłużej p. Schindlerowi. Wystąpił i on z mową, w której broniąc wniosku poprzednika wykazał w końcu potrzebę, aby przyjętym został wprost przeciwny projekt rządowy.

Nie tyle w obronie projektu rządowego, co aby spędzić z placu dwóch poprzednich szermierzy i sprostować rzucone przez nich mylne twierdzenia i wywrócić i obalić pozorne dowody zabrał głos deputowany bukowiński Petrino. W mowie jędrnej a treściwej nietylko dał szybką odprawę dwóm poprzednim mowcom, ale zarazem wykazał niestósowność przepisów projektu komisyjnego co do sposobu wybierania delegacyi.

Po krótkich jeszcze przemowach Czernego, Schindlera i wreście sprawozdawcy komisyi p. Brestla, zabrał głos kanclerz państwa p. Beust, przedstawiając, że jedynie rządowy projekt sposobu wybierania delegacyi jest stósowny i z zasadami konstytucyjnymi zgodny, a komisyjny narusza prawa tak sejmów, jak i drugiej Izby.

Przystąpiono wreszcie do głosowania. Najprzód prezes poddał pod głosowanie wniosek Giovanellego do § 7, aby sejmy bezpośrednio wybierały 40 członków delegacyi wspólnej, a Izba panów 20. Za wnioskiem tym oświadczyli się tylko deputowani polscy, kraińscy, słoweńscy i tyrolscy, t. j. prawica Izby; przeto upadł nie zyskawszy $2/3$ części głosów. Podobny los spotkał projekt komisyjny t. j. jego § 7, za którym powstała tylko lewica czyli centraliści. Po upadku tych projektów pozostał jedynie projekt rządowy, na końcu zwykle pod wotowanie przychodzący, i przyjęty ogromną większością (bo tylko kilku przeciw wotowało) pierwszy ustęp § 2 tego projektu, orzekający, że Izba panów wybiera 20 a Izba deputowanych 40 członków delegacyi wspólnej. Następnie po odrzuceniu wniosku Pergera, aby owych 40 członków delegacyi cała Izba deputowanych bezwzględną większością obierała, i po odrzuceniu § 8 projektu komisyjnego, który całej Izbie dawał prawo wybierania 4 członków delegacyi, przyjęto ogromną większością dalsze ustępy § 2 projektu rządowego stanowiące, że delegacye sejmowe w Izbie wybierają owych 40 członków delegacyi wspólnej, oraz przepisujące ilu członków wybiera delegacya każdego sejmu. Po tej ważnej w każdym razie uchwale zakończono posiedzenie.

Na wczorajszem (21 t. m.) posiedzeniu Izby uchwalano szybko i bez rozpraw dalsze i już niesporne przepisy ustawy o delegacyach. Najprzód przyjęto z projektu rządowego § 3, mówiący o wyborze zastępców do delegacyi. Następnie uchwalano bez rozpraw i z jedną tylko stylistyczną przez p. Schuberta wniesioną poprawką, dalsze paragrafy projektu komisyjnego od 10 do 36, przepisujące w jaki sposób delegacya wspólna obraduje i stanowi. Wreszcie przyjęto § 36, stanowiący sposób załatwiania spraw względnie wspólnych. Brzmienia tych paragrafów nie podaję, gdyż treść ich przytoczyłem w liście jeszcze z 4 listopada.

Lecz po uchwaleniu ostatniego § 36 ustawy, zabrał głos p. Rechbauer i przypomniał, że oświadczył przy ogólnej rozprawie, iż on i jego polityczni przyjaciele w tem tylko przypuszczeniu biorą udział w obradach nad niniejszą ustawą, że ustawa ta wraz z innemi konstytucyjnemi stanie się prawomocną, i że zatwierdzone zostaną te ustawy, które wolność zapewniają. Jednak, aby uniknąć wszelkiego zarzutu, że chce zwlekać ugodę z Węgrami, nie będzie stawiał zapowiedzianego wniosku odroczenia trzeciego czytania i głosowania nad całą ustawą; lecz aby odpowiedzieć tak życzeniom politycznych przyjaciół jak i uczuciu swego obowiązku, wnosi, aby dodano do ustawy § 37 brzmiący:

„Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie równocześnie z ustawą zmieniającą konstytucyę o reprezentacyi państwa, oraz z ustawami zasadniczemi o powszechnych prawach obywateli, o władzy rządowej, sądowej i sądzie państwowym."

Wniosek ten poparł treściwą przemową, w której dowodzi, że lewica wszystko czyniła, aby umożebnić załatwienie ugody z Węgrami; ale wszystko to czyniła i czynić mogła jedynie pod warunkiem, bez którego ugoda ta nie ma wartości, aby także ta strona państwa przyszła do posiadania dobra, bez którego nowoczesne państwa żyć nie mogą, to jest politycznej i religijnej wolności.

W poparciu wniosku Rechbauera powstała cała lewica i środek, a także ministrowie posłami będący; nie poparli go zaś Polacy, Słoweńcy i Tyrolczycy. Wówczas p. Herbst wyraził zadziwienie swoje dla czego nie wszyscy wniosek ten poparli; bo według jego przekonania, ktoby za nim nie wotował, ten widać nie chce, aby zasadnicze ustawy państwowe weszły w życie, a „my (lewica) pod tym tylko warunkiem będziemy za

całą ustawą wotować, jeżeli wniosek pana Rechbauera będzie przyjęty.“

Wówczas zabrał głos deputowany Zyblikiewicz dla przedstawienia powodów, które delegacyę polską, a zapewne i innych autonomistów wstrzymują od wotowania za wnioskiem Rechbauera. Z powodów tych licznych przytoczył mowca tylko dwa, a mianowicie: Wniosek pana Rechbauera w części jest zbyteczny; albowiem jeżeli idzie o to, aby uchwalana ustawa o delegacyach nie mogła sama jedna wejść w wykonanie, a tylko wraz innemi ustawami konstytucyjnemi, to temu zapobiega wstęp do niej, który zapewne będzie uchwalony, a według którego ustawa obecna jest tylko „uzupełnieniem ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa.“ Powtóre, wniosek p. Rechbauera czyniąc ustawę o delegacyach, będącą spełnieniem ugody z Węgrami, zależną od innych ustaw, które nie przeszły jeszcze całej drogi prawodawczej, zawiera w sobie uprzednie wotum zgodzenia się na ustawy, których ostatecznego brzmienia wcale nie znamy. Większość może łatwiej takie wotum wydać, gdyż ostateczne brzmienie tych ustaw ma w swojej mocy; lecz inne jest zupełnie pod tym względem stanowisko mniejszości parlamentarnej. Dalej mowca przedstawiał, że w obecnym przypadku tem trudniej mogłaby mniejszość autonomiczna oświadczać uprzednio swą zgodę na nieznane jeszcze w ostatecznem brzmieniu ustawy, że właśnie drugi czynnik prawodawczy, Izba panów, a przynajmniej jej komisya stara się zmienić jeszcze te ustawy na szkodę autonomii krajów, a Radzie państwa chce przyznać prawodawstwo co do szkół realnych i co do urządzenia ksiąg gruntowych, które ustawa przez Izbę deputowanych uchwalona przyznała przecież sejmom.

W odpowiedzi zabierali głos pp. Pratobevera i Herbst. Dep. Pratobevera utrzymywał, że drugi powód niewotowania autonomistów za wnioskiem Rechbauera nie jest uzasadniony, gdyż, chociażby Izba panów poczyniła w konstytucyjnej ustawie jakie zmiany na niekorzyść autonomii krajów, to ufa, że Izba deputowanych nie zezwoli na nie, gdy ustawa do niej powróci. P. Herbst potwierdzając tę ufność deputowanego Pratobevery, dodał, że i pierwszy powód niewotowania za wnioskiem Rechbauera jako zbytecznym, jest nieuzasadniony. Albowiem wstęp do ustawy o delegacyach, twierdzący, że ona jest „uzupełnieniem konstytucyjnej ustawy o reprezentacyi państwa“, nie zastrzega jeszcze bynajmniej, aby ta ustawa o delegacyach stała stała się prawomocną dopiero równocześnie z nową ustawą o reprezentacyi państwa, jeszcze nie zatwierdzoną, gdyż wstęp ten może się odnosić także do patentu lutowego, który jest obowiązującą dotychczas ustawą o reprezentacyi państwa.

W końcu także kanclerz państwa uczuł obowiązek przemówienia. Rzekł najprzód do lewicy, iż teraźniejsze ministeryum poparciem wniosku dep. Rechbauera najlepiej odpowiedziało na powody, które skłoniły tegoż deputowanego do postawienia swego wniosku; zresztą oświadczył już był dawniej, iż rząd ustawę o delegacyach uważa za mającą ścisły związek z innemi ustawami konstytucyjnemi. Dalej zwracając się do prawicy rzekł kanclerz, że i tej stronie Izby chciałby wniosek ten do przyjęcia polecić; spodziewa się, że niezapomniała ona, że w owych układach poza obrębem tej Izby toczonych (w komisyi Izby panów), rząd nie bez wysilenia, a także nie bez skutku starał się utrzymać te postanowienia Izby deputowanych, które właśnie były ustępstwami dla prawicy.

Po tych zaręczaniach dwóch deputowanych z lewicy, że ona nie zezwoli na zmiany, jakieby naniekorzyść autonomii w ustawie o reprezentacyi państwa Izba wyższa poczynić mogła, a szczególniej po powyższem oświadczeniu kanclerza, zabrał znów głos deputowany Zyblikiewicz i oświadczył przy oklaskach lewicy i środka: „Po tych zapewnieniach kanclerza państwa, głosować będziemy za wnioskiem Rechbauera“.

Wówczas wniosek Rechbauera przyjęty został ogromną większością, a następnie cała ustawa o delegacyach uchwalona w trzeciem czytaniu.

Jakkolwiek, i po oświadczeniu kanclerza, nie uważam za potrzebne głosowanie delegacyi polskiej za wnioskiem Rechbauera, czyniącym prawomocność ustawy o delegacyach, a przeto ugodę z Węgrami, zależną od prawomocności ustawy konstytucyjnej, przeciwko której delegacya polska wotować musiała, poczytując ją za nieodpowiednią zasadom samorządu narodowego i trwałej organizacyi państwa, — jednak nie będę się nad tą rzeczą rozszerzał, ani na oświadczenie p. Zyblikiewicza silniej powstawał, nie widząc w całej tej rzeczy ani ważności, ani naruszenia zasady. Wprawdzie ucierpiała nieco loika postępowania; natomiast te są praktyczne korzyści z wotowania za wnioskiem Rechbauera, iż lewica, a przedewszystkiem rząd czuć się będzie w obowiązku, aby ustawa o reprezentacyi państwa nie była jeszcze na szkodę autonomistów zmienioną.

Natomiast do tego przedstawienia toku rozpraw w Izbie co do wniosku Rechbauera, dodać winienem następujące objaśnienie o przebiegu tej sprawy po za Izbą.

Cała lewica i część środka Izby, naciskana przez centralistyczną opinię, oświadczyła kanclerzowi państwa, iż odrzuci całą ustawę o delegacyach w trzeciem jej czytaniu, narażając się na wszystkie z tego płynące następstwa, jeżeli poprzednio nie będzie przyjęty wniosek, że ustawa ta prawomocną stanie się dopiero wraz z innemi ustawami zasadniczemi, zapewniać mającemi, według ich mniemania, wolność w krajach przedlitawskich, ale zarazem i przewagę żywiołu niemieckiego w tychże krajach.

Przekonany jestem, że groźba ta była pozorną i nie byłaby wykonaną, chociażby wniosek p. Rechbauera był odrzucony; albowiem większość centralistyczna postawiona w alternatywie: albo narażenia bytu Izby, albo zgodzenia się na to, czego nie chce, przyjmie zawsze to drugie. Lecz kanclerz, czy uląkł się tej groźby, czy też sam chciał mieć powód, aby przedstawiać konieczność zatwierdzenia, nie tylko ustawy o delegacyach, uzupełniającej ugodę z Węgrami, ale także ustaw zasadniczych, stwierdzających konstytucyonalizm, wprawdzie niestety centralistyczny, przeciwko którym silne jest stronnictwo na dworze: — cokolwiekbądź, bar. Beust starał się usilnie, aby został przyjęty wniosek Rechbauera, czyniący prawomocność jednych ustaw, zależną od prawomocności drugich. Wczoraj nawet rano na radzie ministeryalnej, odbytej pod przewodnictwem Cesarza przed posiedzeniem Izby, otrzymał dla ministrów upoważnienie wotowania za wnioskiem Rechbauera.

Izba panów nie rozpoczęła jeszcze rozpraw ani nad ustawą konstytucyjną o reprezentacyi państwa, ani nad ustawami zasadniczemi. Dopiero komisye tej Izby roztrząsły projekta tych ustaw uchwalone w Izbie deputowanych i wygotowały poczęści swoje względem nich sprawozdania. Obrady w komisyach Izby panów dowiodły, że Izba ta jest jeszcze więcej centralistyczną, niż większość Izby deputowanych. I nic dziwnego: albowiem rej w Izbie panów wodzą tacy uporczywi centraliści jak br. Lichtenfels, dawny były prezes Rady stanu, lub p. Schmerling, autor konstytucyi lutowej. Jednak na większość tej Izby ma przeważny wpływ wola rządu a mianowicie Cesarza. Utrzymują np. że p. Schmerling, który przy obradach w komisyi Izby nastawał na odebranie sejmom i tych praw, jakie im przyznaje uchwalony przez Izbę deputowanych projekt nowej ustawy o reprezentacyi państwa, i żądał, aby i §§ 11 i 12 zmieniono co do formy odpowiednio centralistycznemu patentowi lutowemu i wymieniono te tylko przedmioty prawodawstwa, które należałyby do zakresu działania sejmów, orzekając, że wszystkie inne należą do zakresu działania Rady państwa; tenże p. Schmerling teraz po cierpkiej dość w komisyi rozprawie z br. Beustem, a szczególniej po posłuchaniu u Cesarza, uśmierzył znacznie swój centralistyczny zapał. W tym więc tylko wpływie i w tej oględności Izby panów na wolę monarchy, jest ufność, iż ustawa konstytucyjna nie będzie zmienioną przez tę Izbę jeszcze na szkodę praw autonomicznych. Lecz niema nadziei, aby ta Izba panów projekty uchwalone przez Izbę deputowanych poprawiła, choć w niektórych punktach odpowiedniej zasadom samorządu narodowego.

Dodam tu, że gdy w komisyi Izby panów roztrząsającej uchwalony w Izbie deputowanych projekt ustawy o reprezentacyi państwa, wnieśli dwaj polscy członkowie tej komisyi ks. Konstanty Czartoryski i ks. Jabłonowski poprawkę, aby do zakresu działania Rady państwa należało tylko „stanowienie zasad nauczania w uniwersytetach i technicznych akademiach“, pozostawione zaś było sejmom w zupełności ustawodawstwo co do szkół ludowych i średnich — za poprawką tą w końcu rozpraw głosowało tylko tych dwóch polskich jej członków, a dziesięciu przeciw. Większość tej komisyi szła nawet dalej niż Izba deputowanych; bo chciała ustawodawstwo co do szkół realnych, pozostawione przez Izbę dep. sejmom, przyłączyć do zakresu działania Rady państwa. Również ustawodawstwo co do urządzenia ksiąg hypotecznych, pozostawione sejmom przez ustawę uchwaloną w Izbie dep., większość komisyi Izby panów chciała przyłączyć do zakresu działania Rady państwa, i w ogóle całe prawodawstwo cywilne i kryminalne bez wyjątków, oddać tejże Radzie państwa.

Należy spodziewać się z powyżej przytoczonych powodów, że te dwie centralistyczne poprawki, które chciała przeprowadzić większość komisyi w Izbie panów, nie będą przyjęte przez tę Izbę, gdy może w przyszłym tygodniu przyjdzie pod jej obrady ustawa o reprezentacyi państwa.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 23 listopada.

‡‡ Obecny pobyt hr. Gołuchowskiego w Wiedniu dał powód do pogłosek, że p. Namiestnik weźmie udział w obradach nad ustawą o delegacyach i zabierze głos przy § 11 lit. *i.* za rozszerzeniem autonomii. Lecz hr. Gołuchowski jak się zdaje opuszcza już we wtorek stolicę, a więc nie będzie mógł poprzeć petycyj, chociażby to było bardzo pożądanem. Na mowach przy § 11 jednak nie zabraknie. Książę Jabłonowski z pewnością stanie w obronie samorządu szkolnego; to samo uczyni książę Czartoryski a prawdopodobnie także i książę Sanguszko. Rząd obawia się oczywiście odrzucenia, lub ważnej modyfikacyi ustaw zasadniczych, jak niemniej i ustawy szkolnej i małżeńskiej. Wsteczna, centralistyczna większość Izby wyższej rozporządza 50 członkami, którzy z pewnością przybędą w celu głosowania przeciw ustawom. Nie uczynią tego z przekonania, lecz powodują się uczuciem obrażonej dumy, że Austrya bez nich ma się ukonstytuować. Zważywszy, że — jak długo pamięć ludzka sięga — nigdy się jeszcze nie zebrało więcej nad 60—70 panów, niepodobna myśleć o większości $^2/_3$ części głosów za ustawami. Baron Beust kazał więc odłożyć najbliższe posiedzenie Izby wyższej aż do czwartku, aby przez ten czas mógł zaprosić wszystkich „panów“ co z rządem trzymają, do udziału w tak ważnych posiedzeniach. Dla tego jeszcze przypuścić można, że ustawy zasadnicze także i bez pomocy nowych parów uchwalone zostaną. Nominacye nowych parów wzbudziły pewien ruch w dziennikach; silą się na pomysły, aby radą i czynem wspierać kanclerza. Płonne zaprawdę usiłowania. Zresztą, rzecz ta ma pewną podstawę i oczekują do najbliższego posiedzenia, jakem wam już doniósł, zamianowania około 16tu członków. (Listu tego nie odebraliśmy. *Przyp. Red.*).

Jeszcze o jednem wielce zajmującem zdarzeniu donieść wam muszę. Hr. Gołuchowski bawi w Wiedniu i — jak mówią — został zaproszonym na obiad do posła rosyjskiego hr. Stackelberga. Co do hr. Gołuchowskiego, który niedawno dopiero odebrał dekoracyę od dworu rosyjskiego, uważamy zaproszenie podobne za zupełnie naturalne. Trudniej do pojęcia jest okoliczność ta, że hr. Stackelberg skorzystał z tej sposobności, aby także i innych bawiących tutaj reprezentantów szlachty polskiej zaprosić do siebie, i tak hr. Baworowskiego (szwagra p. Namiestnika), tudzież książąt Karola Jabłonowskiego, Konstantego Czartoryskiego i Władysława Sanguszkę. Księcia Leona Sapiehy nie ma obecnie w Wiedniu. I jego — jak mówią — hr. Stackelberg chciał zaprosić. Obiad ten dziś się odbędzie. Nie możemy wytłómaczyć tego aktu grzeczności, nadmienić wszelakoż winniśmy, że hr. Stackelberg jest tylko fizycznym, pozornym reprezentantem Rosyi na dworze wiedeńskim, gdy przeciwnie pierwszy sekretarz poselstwa hr. Uexküll jest właściwym motorem spraw dyplomatycznych a może i innych interesów rosyjskich w Austryi.

Paryż 21 listopada.

ð. Wczorajszy *Monitor* wieczorny, mówiąc o mowie tronowej, rzekł: „Ludy i rządy znalazły w niej nowe wyłuszczenie wzniosłej polityki, która ma zawsze na względzie postęp i dobro narodów.“ Sąd innych organów nie był tak pochlebnym, a najmniej zadowoloną z mowy tronowej była *Situation.* Dziennik ten ubolewa nad zmianą reorganizacyi armii; wyrzuca stronnictwom, iż domagały się pokoju dla zaszkodzenia Cesarstwu; zachęca do baczenia na potrzeby publiczne, do utworzenia w łonie Izb stronnictwa „narodowego“, utrzymując, że zapowiedziana polityka wygląda na *„otium sine dignitate“*. Nowy projekt organizacyi armii został wczoraj złożony Izbie. Żołnierze będą służyć lat 9 w razie wojny; w pokoju, zaś lat 5, a resztę czasu w gwardyi ruchomej. Nie wszyscy wprawdzie będą powoływani do służby. Kontyngens będzie oznaczony według ustawy z r. 1832 t. j. przez Izby. Nowy projekt da Francyi 800 do 900,000 wyrobionego żołnierza. Zastępstwo zostaje zniesione; rząd więc będzie mógł rozporządzić milionami kasy dotacyjnej. Nowy projekt rządowy zgadza się z projektem komisyi Izby, która nie chciała ogólnego poboru i obstawała przy oznaczeniu kontyngensu przez władzę prawodawczą. Dla tego prezes radził odesłanie projektu do dawnej komisyi. Opozycya republikańska sprzeciwiła się temu; domagała się utworzenia nowej komisyi, ale Izba poszła za radą prezesa. Cel zmiany pierwszego planu reorganizacyi armii jest tłumaczony przez różne względy a mianowicie przez niechęć mieszkańców, którzy r. 1868 mają przystąpić do wyborów deputowanych. Rząd musiał baczyć na tę niechęć, która mogłaby utrudnić wybór Izby mającej uznać w r. 1870 pełnoletność Cesarzewicza.

Nie wiadomo nic pewnego o kolejach przez jakie przechodzi projekt konferencyi. Nie dowierzanie jest wielkie i tem większe, że lordowie Derby, Stanley, Russel i p. Gladstone wyrazili się, jak królowa Wiktorya, niechętnie o nowej wyprawie francuskiej do Rzymu, i że dzienniki angielskie piorunują na rewizyę u pana Odo Russela przez policyę papiezką. Naprzekór tego, margr. Moustier nie traci nadziei i przesyła drugi cyrkularz, w którym będzie się starał oznaczyć podstawę konferencyi. Gabinet Menabrea powiększa armię i flotę, zapewnie nie przeciw Francyi, lecz w obronie przeciw wewnętrznym wybuchom. Francya fortyfikuje Rzym i Civitavecchia. Izby włoskie są zwołane na 5 grudnia.

Ks. de la Tour d'Auvergne, który był długo chory, wyjechał dopiero wczoraj do Londynu.

Wczoraj był pierwszy wieczór u p. Schneidera, prezesa Ciała prawodawczego. Salony były pełne. Mówiono na tym wieczorze, że z trzech interpelacyj, które wniósł p. Juliusz Favre, zostaną przyjęte dwie mające na celu sprawę rzymską i politykę zewnętrzną. Trzecia, dotycząca aresztowań na cmentarzu Montmartre, ma być odrzuconą. Będzie także interpelacya w Senacie, ale tylko o Rzymie. Ks. Napoleon, który podczas mowy cesarskiej siedział nie w Szwajcaryi, lecz w Mandru, ma przemówić w toku rozpraw senatu.

P. Alfred Gueronnière, brat senatora i redaktora *France*, wyda wkrótce broszurę pod tytułem „Francya i Europa.“

Od czasu, jak procedura kryminalna została uproszczoną, procesa polityczne odbywają się prędko. Wczoraj osądzono aresztowanych na cmentarzu Montmartre. *Avenir National*, który został skazany temu tydzień, apelował od wyroku tej instancyi. Drogość chleba i upadek zarobku są zatrważającemi oznakami.

Rzym 19 listopada.

Nowe posiłki francuskie coraz przybywają do Rzymu. Przybył pułk 19ty a dwa inne są oczekiwane. Znajduje się już tutaj dziewięciu jenerałów francuskich. Chociaż wczorajsza mowa cesarska zapowiada bliskie opróżnienie terytoryum papieskiego wcale nie wierzą w Rzymie cofnięciu korpusu ekspedycyjnego. W urzędowych kołach podział Włoch na troje państw oddzielnych stał się poniekąd pewnikiem. Sam kardynał Antonelli—co zrazu zdaje się trudnem do przypuszczenia—głęboko przekonany o końcu jedności włoskiej. Jeśli te nadzieje zawiedzionemi zostaną, łatwo pojąć jak dotkliwem i smutnem stanie się rozczarowanie. Hr. Sartiges wrócił do Rzymu. Przybrał on dość dyktatorską postawę. Z Ojcem świętym nie widział się jeszcze; ale miał długą rozmowę z kardynałem sekretarzem stanu. Usiłował wszelkiemi sposoby skłonić dwór rzymski do wzięcia udziału w przyszłej konferencyi. Kardynał nie odpowiedział stanowczą odmową; rzekł tylko, iż udzieli propozycye te Ojcu świętemu. Atoli odmowa papieska zawarta już jest w nowej nocie kardynała Antonellego do nuncyuszów i internuncyuszów Stolicy Apostolskiej, o której wspomniałem już wam w ostatnim moim liście, a która dnia wczorajszego podobno posłaną została. Dwór rzymski powiada: Przystąpię do konferencyi, ale jedynie pod warunkiem, aby mi zwrócono Umbryą, Marchie i Romanie. P. Odo Russell po powrocie z Anglii, zkąd przybył przed kilku dniami, oświadczył kardynałowi Antonellemu, iż rząd angielski nie weźmie udziału w konferencyi, której lord Derby jest przeciwny jako nie obchodzącej bynajmniej W. Brytanii.

Podczas niebytności p. Russella policya rzymska wykonała rewizyę w jego mieszkaniu w pałacu Chigi. Major Eligi na czele trzydziestu żandarmów obejrzawszy piwnice i lochy pałacowe wstąpił też do mieszkania ajenta angielskiego, które otworzyć sobie kazał. Pokoje przejrzano starannie, ale papiery nietkniętemi zostały i żadnej szuflady, bióra ani innego mebla nie ruszano. P. Russell wróciwszy do Rzymu napisał natychmiast do kardynała Antonellego, żądając wytłomaczenia takiego postępku policyi. Kardynał odpisał mu list nadzwyczaj grzeczny, w którym zapewnia, iż rząd był uwiadomiony, iż wichrzyciele mieli podkopać pałac Chigi, i że odbyta rewizya była ostrożnością ogólną, nie zaś osobistym krokiem przeciw p. Russellowi. Kardynał kakomunikował mu przytem plan min wykryty przez policyą. Jest on nader rozległy. Wszystkie gmachy podkopane są w nim oznaczone czerwonym ołówkiem. Pałac Monte-Citorio czyli ratusz wskazany jest w osobliwy sposób, a czerwona kreska przechodzi przez pałac Chigi. Szczęściem piekielny ten plan na jednym tylko punkcie zdołał być wykonanym, i jedne tylko koszay Serristori wyleciały jak wiadomo w powietrze. W innych miejscach podłożone beczki prochu nie były w czas zapalone albo też wcale zatoczyć ich nie zdołanc. Gdyby plan przyszedł do skutku część Rzymu byłaby zamienioną w gruzy przez mazzinistów, a tysiące niewinnych osób byłyby padły ofiarą. Niewiadomo czy tłomaczenie dane p. Russellowi przekona rząd angielski. Sprawa ta może pociągnąć za sobą przykre następstwa, tem bardziej, iż rząd z trudnością uwierzy, iż min szukano na trzeciem piętrze. Było podobno podejrzenie, iż bomba, która dała hasło rewolucyi d. 22 października na placu Colonna, rzuconą została z okna mieszkania p. Russella. Słychać nawet, iż przyszło do żywej dość rozprawy między ajentem angielskim a osobami będącemi u władzy, a gdy te zauważyły, iż przedstawiciel angielski nie ma charakteru urzędowego, p. Russell odpowiedział, iż jakkolwiekbądź ma zawsze Maltę i flotę angielską na zawołanie swoje.

W niedzielę była wielka uroczystość wojskowa w klubie przy placu Colonna. Był to podwieczorek dany przez oficerów francuskich oficerom papieskim z powodu wspólnego zwycięstwa pod Mentaną. Klub oświetlony był *a giorno*. Na wielkich transparentach widać było herby papieskie obok cesarskich orłów. Wielkie trofea zdobne były połączonemi chorągwiami żółto-białemi i trójkolorowemi. Wszędzie herby i sztandary papieskie umieszczone były po prawicy francuskich. Na placu muzyka wojskowa grała francuskie i papieskie pieśni. Po ulicach oba wojska bratały się, a żołnierze napoleońscy przechadzali się pod rękę z zuawami. Tegoż dnia „straż panów“ dała obiad w głównej sali pałacu Barberini jednej z największych we Włoszech załodze z Monterotondo, wziętej do niewoli przez Garibaldego a teraz wracającej z Varignano. Jenerał Kavzler minister broni przewodniczył tej uczcie. Francuzi wciąż się lękają tutaj rozruchów. Zapewniają, iż dnia wczorajszego miały takowe nastąpić. W tajnej pracowni, gdzie stronictwo czynu wyrabiało bomby, proch się zajął i przyprawił o śmierć dwóch robotników. Więźnie garibaldowscy w liczbie przeszło 1700 są dotąd w Civitavecchia. Mylnie doniosłem, że odesłano już ich do domu. Baron Hübner został jak wiecie odwołany. Nota odwołująca go nosi datę 31 października z Paryża. Kardynał d'Andrea wezwany został do powrotu nie przez pozew kongregacyi Soboru, ale przez *breve* papieskie. Termin jaki mu naznaczono jest trzechmiesięczny i liczy się od 29 września.

Wiedeń 24 listopada. Posiedzenie 55te Izby niższej Rady państwa w dniu 22 bm. żadnego nie budziło zajęcia i dla tego ograniczymy się na krótkiem zestawieniu najważniejszych przedmiotów porządku dziennego. Poseł Dr Roser zainterpelował rząd względem budowy nowej wszechnicy wiedeńskiej, której jeszcze nie rozpoczęto mimo wszelkich nalegań. Prezydent oświadczył, że udzieli interpelacyi tej ministrowi oświecenia panu Hyemu. Poseł Skene uzasadnia wniosek swój względem podniesienia uprawy tytoniu. Obrana w tym celu komisya ma przedkładać Izbie wnioski względem jak najlepszej uprawy tytoniu w krajach przedlitawskich, aby produkcyą mogły pokryć potrzeby swoje. Do komisyi tej wchodzą pp.: Skene, Prato, Bees, hr. Golejewski, Dr Lumbe, Petrino, Dr Figuly, Tomanek i de Micheli-Vitturi. Następnie Izba przyjęła z małemi zmianami projekt ustawy, dotyczący zniesienia stosunków lenniczych w Salzburgu. — Następne posiedzenie we środę d. 27 b. m.

— *W. Tageblatt* dowiaduje się, że od kilku dni odbywają się narady w ministerstwie wojny, w których bierze udział także i węgierski prezes ministrów hr. Andrassy. Rozchodzi się o pobór wojskowy na rok następny. Jak słychać rząd ma żądać od Węgier na rok 1868 kontyngensu 47,000 żołnierzy. Usprawiedliwiają tak wysoką cyfrę wskazaniem na wypadki, jakie mogą zajść nad dolnym Dunajem, na spór między Serbią a Portą i w ogóle nagrożne położenie na Wschodzie.

— *Gazeta Wiedeńska* z dnia 24 bm. ogłasza 1) ustawę o stowarzyszeniach z d. 15 listopada (39 paragrafów; 2) ustawę o zgromadzeniach z d. 15 listopada (21 paragrafów); 3) ustawę z dnia 14 listopada, dotyczącą uwolnienia od podatków przy nowych budowach, przerabianiu i przystawianiu takowych.

— Na mocy najwyższego postanowienia z dnia 12 listopada, zwołany na dzień 2go grudnia b. r. sejm zagrzebski dopiero w d. 8ym stycznia 1868 otwartym zostanie.

Wiadomość ta o tyle jest pocieszającą, o ile widocznem jest, że rząd zamyśla już stanowczo o załatwieniu sporu kroacko-węgierskiego, i dla tego stara się zapewne usunąć wszelkie przeszkody, tj. ująć sobie opozycyą, lub pomnożyć liczbę unionistów. Cokolwiekbądź, zawczesne są doniesienia dzienników wiedeńskich, jakoby przy wyborach do sejmu stronnictwo narodowe już stanowczo straciło przewagę. My nie widzimy tak różowo, a odroczenie otwarcia sejmu na całe 5 tygodni utwierdza nas w naszem zapatrywaniu.

Z drugiej strony donoszą o szczęśliwych układach zastępcy bana, barona Raucha, w celu wcielenia Pogranicza wojskowego do Kroacyi i pozostawienia Rieki w Trójkrólestwie. Byłby to krok arcyważny, któryby niezawodnie przyśpieszył kompromis między Węgrami a Kroatami.

— Na 54em posiedzeniu izby poselskiej w dniu 21 listopada przy obradach nad dodatkowym §em 37ym, postawionym przez Dra Rechbauera a orzekającym że ustawa o delegacyach wchodzi w życie równocześnie z wszystkiemi ustawami zasadniczemi — zabrał głos poseł Dr Zyblikiewicz i przemówił w ten sposób:

„Mowca poprzedni (t. j. Dr Herbst) nie pojmuje, jak można głosować przeciw wnioskowi Dra Rechbauera. Ponieważ postanowiłem głosować przeciw temu wnioskowi, chciałbym w krótkości uzasadnić moje zapatrywanie.

Jeżeli się o to rozchodzi, aby uchwalona ustawa o delegacyach nie weszła w życie przed innemi ustawami zasadniczemi, to zaradzono już temu w napisie, według którego ustawa ta stanowi „uzupełnienie ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa“. Jako uzupełnienie ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa ustawa ta tylko o tyle może obowiązywać, o ile główna ustawa zasadnicza sama wejdzie w życie.

Kwestya ta nie pozostaje zatem w związku z tem, czy kto w Austryi pragnie konstytucyi lub nie; bo o konstytucyą postarano się już w napisie ustawy, który pan prezydent podda pod obrady i uchwałę po ukończeniu rozpraw nad całą ustawą.

Dlatego wniosek Dra Rechbauera zdaje mi się być zupełnie zbytecznym i niepotrzebnym.

Lecz są i inne powody, dla których nie mogę się oświadczyć za wnioskiem Dra Rechbauera, chociaż z jego stanowiska nań zgodzić się muszę. Boć stanowisko większości i mniejszości w parlamencie jest wcale odmienne, zwłaszcza pod względem ustaw, które jeszcze nie są znane i dopiero mają być uchwalone. Albowiem większość parlamentarna jest panią sytuacyi i ustaw, chociaż one jeszcze nie przyszły do skutku. Innem jest stanowisko mniejszości; nie zna ona postaci ustaw, które jeszcze nie przyszły do skutku a wniosek Dra Rechbauera domaga się przyzwolenia na ustawy, które nam jeszcze są wcale nieznane. Powiadam: ustawy, na które z góry zgodzić się mamy, są nam jeszcze zupełnie nieznane. Przypomnicie sobie panowie! stanowisko, jakieśmy zajęli w sprawach konstytucyi, i jak dalece nam szło o rozwój samorządu w krajach i królestwach, który przecież przyobiecano w mowie tronowej. Przepadliśmy z wszystkiemi wnioskami naszemi. (Oho! z lewicy; tak jest — z prawicy). Lecz zachodzi niebezpieczeństwo, że nawet z owemi koncesyami, które nam poczyniła większość tej wysokiej Izby, przepadniemy, lub przynajmniej przepaść możemy: Niech mi wolno będzie przytoczyć kilka przykładów:

Tak np. uważano za koncesyę dla samorządu krajów i królestw, że zostawiono sprawy hipoteczne sejmom.

Pomijam kwestyę, czy to rzeczywiście koncesya lub nie, lecz chcę tylko przypomnieć słowa sprawozdawcy, który rzekł, że już podług konstytucyi lutowej nie jest pewnem, czy sprawy hipoteczne nie należą do zakresu sejmów. Teraz atoli zdaje się, sądząc z tego, co się dzieje w Izbie wyższej, iż takowa zamierza nawet i sprawy hipoteczne windykować dla Rady państwa, a jeźli się nie mylę, wydział Izby wyższej już powziął podobną uchwałę. Drugi przykład jest następujący:

Jako koncesya dla autonomii poszczególnych krajów i królestw większość tej Izby zostawiła sejmom ustawodawstwo co do szkół technicznych i realnych.

Sądząc z uchwał wydziału konstytucyjnego Izby wyższej, zdaje się, że i ta koncesya ma być odjętą sejmom a ustawodawstwo w tych sprawach przyznane Radzie państwa.

Ustawy zatem, na które wedle wniosku Dra Rechbauera z góry zgodzić się mamy, nie są nam znane; nie wiemy, jak powrócą z Izby wyższéj do Izby niższéj, a tem mniéj, jak sobie większość Izby poselskiéj z niemi postąpi, czy uchwał swych bronić będzie lub nie. Wszak panowie! od mniejszości w Izbie parlamentarnéj żądać nie możecie, aby z góry przystała na nie znane rzeczy.“

Po krótkiem przemówieniu barona Beusta, w którem wspomniał, że między ustawą o delegacyach a innemi ustawami zasadniczemi silny zachodzi związek, tudzież polecał prawicy głosowanie za wnioskiem Dra Rechbauera i żądał niejako wywdzięczenia się za usiłowania rządu w celu wyjednania u większości niemieckiéj koncesyi co do wyboru delegatów z grup sejmowych,—zabrał powtórnie głos:

Dr Zyblikiewicz: „Po tych zapewnieniach ze strony Jego Ekscelencyi pana kanclerza oświadczam, że i my (tj. Polacy) będziemy głosowali za wnioskiem Dra Rechbauera. (żywe oklaski z lewicy i ze środka.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 listopada. Dziś wieczór albo jutro przybyć ma tu JE. Namiestnik hr. Gołuchowski w przejeździe do Lwowa. Ponieważ p. Namiestnik jedzie z małżonką swoją, przeto nie zatrzyma się podobno w Krakowie.

— Dzisiejszéj nocy skradziono w kościele Ś. Anny popiersie srebrne Ś. Jana Kantego zdobiące mozajkową trumnę. Samo popiersie jest ze srebra, postument zaś jego z miedzi posrebrzanéj. Srebro ma wagi 9 funtów. Złodziéj prawdopodobnie dał się zamknąć na schodach chóru po wczorajszych nieszporach, gdyż wyłamał drzwi prowadzące stamtąd do kościoła, a dokonawszy kradzieży, oderznął liny od dzwonów i spuścił się z okna kościoła, w jednem bowiem z okien, zabitych jak wiadomo deskami, deska jest oderwana i sznury u okna pozostały zadzierzgnięte. Już to nie pierwszy przypadek kradzieży w tym kościele, ale tym razem szkoda jest znaczną ze względów głównie pamiątkowych.

— Mimo upomnienia naszego, nie uprzątnięto na wszystkich ulicach śniegu z chodników. Naprzemian odwilż i mróz potworzyły grudę, na któréj przechodnie utykają a nawet nogi łamią, bo dziś w podeszłym już wieku będący urzędnik p. Z. idąc ulicą Szpitalną pośliznął się na takiéj grudzie i nogę złamał w biodrze. Gdzie chodniki obrane ze śniegu do czysta, tam należy je, jak przepisy tego wymagają, posypywać popiołem lub piaskiem. Zemdlałego pana Z. zanieśli starozakonni tandeciarze do jego mieszkania.

— Otrzymaliśmy dziś następujące uwiadomienie od prezydującego w komitecie wsparcia Sybirczyków:

Doszło do wiadomości Komitetu, zaopatrującego w pierwsze potrzeby powracających ze Syberyi, że zdarzają się między nimi tacy, którzy żebrzą natrętnie. Komitet chcąc przyjść w pomoc nieszczęśliwym, a zarazem obywateli na prowincyi uwolnić od natręctwa osób, częstokroć podszywających się pod kategoryą Sybirszyków, zawiadamia, że każdy powracający ze Syberyi zaopatrzonym jest albo w pasport, albo kartę z Dyrekcyi policyi wydaną, poświadczającą, że posiadacz jej wraca ze Sybiru przez Kraków, a od dnia 24 listopada notowanem będzie na tej karcie, czy otrzymał wsparcie z komitetu krakowskiego, jeżeli zaś nieotrzymał, to dla tego, że się o takowe nie zgłosił, lub że go nie potrzebował. Każdy wracający z niewoli ze Syberyi, zgłaszający się do komitetu, otrzymuje takie wsparcie, aby koleją żelazną mógł się dostać nie dalej jak do Lwowa, lub do miejsca urodzenia z tej strony Lwowa. Gdy zaś każda gmina powinna się zająć opatrzeniem losu powracającego do niej z niewoli, aby pierwsze jego zaopatrzyć potrzeby, przeto z tytułu powrotu ze Syberyi żebranina miejsca mieć nie może.

Racz szan. Redaktorze wiadomość tę od Komitetu, w piśmie Twojem zamieścić, a spodziewam się, że na przyszłość skargi o których mowa, nie będą wznawiane.

Otrzymałem od pana J. W. 15 złr. na powracających ze Syberyi.

Lipiński.

— Powtórnie za obecnéj dyrekcyi przedstawiona wczoraj trajedya w 5 aktach Fr. Szyllera: *Don Karlos infant hiszpański,* usprawiedliwiła oczekiwania publiczności, równie pod względem obsadzenia ról, jak pod względem mniéj długiego trwania przedstawienia. P. Hoffmanowa w roli Elżbiety, p. Modrzejewska w roli księżnéj Eboli, p. Rapacki w roli Filipa, p. Ładnowski w roli Don Karlosa i p. Benda w roli Margr. Pozy, wszelkich dołożyli usiłowań, aby znakomite to dzieło z właściwem przedstawić wrażeniem. Że usiłowania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem,

dowodzą tego liczne oklaski, jakie zwyż wspomnieni artyści w różnych chwilach i w końcu przedstawienia otrzymywali. Scena księżnéj Eboli z Don Karlosem oddaną była znakomicie.

— We czwartek d. 28 b. m. przedstawionym będzie na scenie tutejszéj *Hamlet*, trajedya Szekspira. Utwór ten obrał sobie p. Rapacki na swój benefis. Zachęcać publiczność do licznego zgromadzenia się w teatrze, uważamy za zbyteczne. Niezmordowany artysta, jak słyszymy, pracuje już od kilku miesięcy nad rolą tytułową. Inne role znaczniejsze rozdzielono jak następuje: Król (p. Wolski), Królowa (p. Hoffmanowa), Ofelia (p. Modrzejewska), Horatio (p. Dobrzański), Laertes (p. Ładnowski syn), Poloniusz (p. Hennig), duch (p. Benda), aktor (p. Ładnowski ojciec), 1szy grubarz (p. Siennicki, i t. d. Rolę drugiego grubarza ma grać p. Miciński. Czyby się nie dało „artysty" tego zastąpić innym? Sądząc z jego dotychczasowych popisów, może p. Miciński z łatwością piękną scenę na cmentarzu w śmiech obrócić.

— *Z pod Gorlic* 21 listopada.

(X. R.) Według publicznego głosu *Czasu*, zacząłem używać w korespondencyach urzędowych tytułu „Kościół parafialny", a oto otrzymałem od c. k. urzędu powiatowego odpowiedź, że z „kościołem parafialnym" korespondować nie może, jeno z „urzędem parafialnym", i że prawo zmienienia nazwy „urząd parafialny" na „kościół parafialny", li tylko c. k. władzom rządowym przysłuża.

Tą odpowiedzią c. k. naczelnik jeszcze nie wyjaśnił, na jakiej podstawie plebanom przysłuża tytuł: „urząd parafialny", gdy *Czas* krótko ale dobitnie z używanych od najdawniejszych czasów aż dotąd pieczęci kościelnych dowiódł, że właściwy tytuł powinien być: „kościół parafialny". Zresztą c. k. naczelnik odpowiedział na formę, nie na rzecz samą, a przecież hr. Gołuchowski po odebraniu rządów kraju wystosował do c. k. urzędników odezwę, żeby nie formy, jeno rzecz samą mieli na względzie.

Nazwa „kościół parafialny" nikomu nic robi ujmy, a plebanom przynosi zaszczyt, że się właściwem swemu charakterowi mianem tytułują, gdyż „urząd parafialny" smutne dla kościoła katolickiego przypomina czasy Józefińskie.

Niechże więc plebanom nie zazdroszczą tego skromnego tytułu „kościół", a pp. Herbsty i wszyscy mniemani liberaliści może się ockną, gdy spostrzegą, że plebani stanowią cząstkę tego wielkiego kościoła, którego bramy piekielne nie zwyciężą.

Spodziewamy się jednak, że biskupi rozstrzygną ten spór, nie czekając, aż Sejm weźmie plebanów w obronę.

— *Sanok* d. 21 listopada.

(S.) Niczem nieusprawiedliwione wycieczki niemieckich liberałów w Radzie państwa przeciw osobie Namiestnika hr. Gołuchowskiego z powodu znanéj sprawy Sary Radamskiéj, dotknęły boleśnie i mieszkańców miasta Sanoka. Rada miejska tutejsza korzystając z téj sposobności, aby dać p. Namiestnikowi dowód zupełnego zaufania, a zarazem uznając jego zasługi około dobra kraju położone, udzieliła mu jednogłośnie na wniosek Radnego X. Czaszyńskiego poparty przez Radnych Dra Popiela i p. Ichla Herziga prawo honorowego obywatelstwa. Wręczenie dyplomu odłożono do czasu, w którym p. Namiestnik podczas wizytowania urzędów powiatowych zaszczyci miasto Sanok swą bytnością, czego się spodziewamy. Na dowód, że p. Namiestnik także i u starozakonnych zupełne posiada zaufanie, przytaczam tę okoliczność, iż wniosek udzielenia mu prawa obywatelstwa poparł starozakonny wyżéj wspomniony, a wszyscy Radni mojżeszowego wyznania jednomyślnie za nim głosowali.

— Dzień 23 listopada pochmurny, wieczorem zawieja śnieżna. Termometru zmiana w tym dniu tylko od — 1°,8 do — 0°,4; w nocy wypogodziło się zupełnie, w skutek czego 24go rano dość silny przymrozek, t. j. — 9°,0, a dzień piękny i pogodny; pod wieczór termometr zniżył się od — 7°,0 do 9°,9, późniéj atoli zachmurzyło się zupełnie. Barometr w ciągu tych dni podniósł się blisko o 10‴; stan jego o godzinie 6éj rano dnia 25 listopada był 333‴,40, termometru — 7°,7 R. Wiatr przeważnie północny chwilami silny.

— We wtorek dnia 26 listopada, Śgo Piotra z Aleksandryi.

Korespondencya Redakcyi.

Panom K. R. i K. P. w Brzesku. — Nie mamy miejsca na umieszczanie dosłowne wszystkich mów przygodnych.

Korespondencya Administracyi.

Pan M. ki — N. 253 naszego dziennika przesłano.

Sprawy Sądowe.

Kraków 25 listopada.

W ciągu tygodnia odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We Wtorek d. 26. Kutrowej Tekli — o kradzież; Ziembińskiej Petroneli — o kradzież; Mizery Antoniego — o kradzież; Santy Jędrzeja — o ciężkie obrażenie cielesne; Tomanka Jana — o ciężkie obrażenie ciała; Żułowińskiego Jana i wspólnika — o gwałt publiczny; Smolki Feliksa i wspólników — o kradzież; Więcka Pawła i wspólniczki — o kradzież.

We Srodę d. 27. Dulemby Tomasza — o kradzież; Kusinowej Maryi — o przestępstwo przeciw bezpieczeństwu życia; Krzemienia Tomasza i wspólników — o kradzież; Kanter Edwarda i Justa Rudolfa — o oszustwo; Szymciucha Wojciecha i wspólnika — o kradzież; Abrahamera Majera i wspólniczki — o kradzież;

We Czwartek d. 28. Wojewódki Jana i wspólników — o kradzież; Hujara Jana i wspólnika — o gwałt publiczny; Gryglewskiego Jędrzeja — o rabunek;

W Piątek d. 29. Kawalca Sylwestra — o gwałt publiczny; Żyły Jana i wspólnika — o kradzież; Kamieniowej Katarzyny — o przestępstwo przeciw bezpieczeństwu życia; Łabędzia Jana — o kradzież; Banasia Wojciecha — o ciężkie obrażenie ciała; Lembardowej Ludwiki — o kradzież; Zająca Jana — o ciężkie obrażenie ciała; Marmuta Jędrzeja i wspólników — o kradzież;

W Sobotę d. 30. Posłowskiej Maryi i wspólniczki — o kradzież; Kowalika Joachima — o kradzież; Zatary Jana — o kradzież; Kofina Wincentego — o kradzież.

Przyjechali do Krakowa od 23 do 25 listopada.

HOTEL SASKI: Stanisław hr. Dzieduszycki właś. dóbr z Galicyi, Franciszek Jasiński wł. d. z Zahajpola, Maciéj Konaszowski właś. d. z Galicyi, Ignacy Skrzyński wł. d. z Galicyi, Włodzimierz Bobrownicki wł. d. z Galicyi, Kazimierz Grocholski wł. d. z Bożyska, Eugeniusz Rappaport z Wiednia, Fedor Scherner kupiec z Kongresówki, Wojciech Brandys wł. d. z Kalwaryi, C. Duncan Camplial Dr medyc. z Edynburgu, Felicyan Laskowski ze Lwowa, Aleksander Vassal z Rosyi, Eustachy Rylski wł. d. z Czarnotoka.

HOTEL DREZDEŃSKI: Karol Schmidt ze Żywca, P. Schiff kupiec z Wrocławia, Władysław Rubczyński właśc. dóbr ze Stanisławowa, Stanisław Jordan właś. dóbr z Tarnowa, Rozalia Schenker ze Sambora.

HOTEL POD RÓŻĄ: Stanisław Krzyżanowski z żoną właśc. dóbr z Kongresówki, Stefan Pleszowski z Galicyi, Karol Prohaska kupiec z Pragi, Stanisław Kowalski z Kongresówki, Kazimierz Koszutski właś. dóbr z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: Piotr Gross właśc. dóbr ze Lwowa, Franciszek Burghardt kupiec z Wiednia, Mikołaj Piaskowski z Galicyi, Zygmunt Dębowski właś. dóbr z Galicyi, Teodor Zdanowicz z Galicyi, Henryk Laik fabrykant z Wadowic, August Behrens z Rosyi, Dawid Teodorowicz kupiec z Rosyi, hr. Weissenwolfowa wł. d. z Dukli, Antoni Czarkowski z Kongresówki.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd lwowski Jana Sawkowicza i Annę Königową, o wydaniu im pozwu przez Jana Nazalewicza o ekstab. 52 dukatów z realności pod L. 399 2/4 we Lwowie; ustna rozprawa 26 listopada. kuratorem Dr Czemeryński. — Sąd w N. Sączu Mendla Sperlinga o nakazie zapłacenia Aronowi Nenbenzahl sumy wekslowéj 1,200 złr.; kurat. Dr Zieliński. — Tenże sąd Feliksa Piaseckiego, Helenę Nerenowiczową, Gabryelę Piasecką i masę Wojciecha Rogawskiego o wytoczeniu im procesu, do którego ustna rozpr. na 4 grudnia jest przeznaczoną przez Leona Olszewskiego o ekstab. 5,000 złr. z dóbr Siegtnicy; kur. Dr Berson. — Sąd N. Sądecki o przyznaniu kapitału indemnizacyjnego w kwocie 4,148 złr. 30 c. na ¾ części dóbr Strzylawka „Starawieś", zgłoszenie się roszczących sobie prawo do 15 grudnia. — Sąd samborski Ludwika, Henrykę, Maryą, Emila i Wilhelma Glotzów o wydaniu im przez Paulinę Józewską pozwu o wykreślenie sum 330 duk. i 776½ rubsr. z dóbr Brzeźnicy i Żurakowa; term. ust. rozpr. 20 grudnia, kur. Witski. — Sąd samborski Bolesława Komarnickiego o nak. zapłac. Maciejowi Łepeckiemu sumy weksl. 2,300 złr.; kur. Dr Szemelowski. — Dyrekcya banku narodowego wiedeńskiego o zgromadzeniu akcyonaryuszów odbyć się mającem w styczniu 1868 roku. — Sąd przemyski Samuela Schächtera o nak. zapłac. sumy weksl. 836 złr. Alojzemu Eizenbergowi. Sąd w Kalwaryi Szymona i Jana Wójcików o wydaniu im pozwu przez Katarzynę Malinowską o unieważnienie kontraktów z d. 6 lipca 1848 i 31 maja 1849 i oddanie gospodarstwa pod L. 6 w Bęczynku; ustna rozprawa 3 lutego 1868; kurator Jan Kowalczyk.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 listopada. Dzisiaj rozdano księgę niebieską. Sprawozdanie z przebiegu spraw zagranicznych winszuje sobie wykonania traktatu londyńskiego o Luxemburg. Umowa ta przygotowała przywrócenie zgody w Europie na jedynie prawdziwej podstawie utrzymania pokoju. Sprawozdanie mówi, iż partya rewolucyjna z niespokojnością patrzyła, jak konwencya wrześniowa u regulowaniem pewnych spraw niosła owoce, które się zasadzały na polepszeniu stosunków Włoch do Stolicy Śtej i dozwoliła przewidywać pracę powolnego uspokojenia, którą tylko czas mógł zrobić żyzną. Już w styczniu zawiadomiliśmy rząd włoski o przygotowaniach na granicy rzymskiej. W czasie tworzenia gabinetu Rattazzego, ostrzeżenia były podwajane. Otrzymaliśmy wyraźne zapewnienia, ale żałowaliśmy, żeśmy przeciw jawnie działającym organizatorom napadu nie widzieli przedsiębranych żadnych kroków zapobiegawczych. Księga niebieska wspomina o zarządzeniach militarnych na granicy, które jednak były niedostateczne, a gabinet florencki zapowiedział, że uznaje konieczność wprowadzenia wojsk swoich do krajów papieskich, aby porządek przywrócić; musieliśmy zawiadomić rząd włoski, że zmuszeni będziemy bezzwłocznie ostrzedz go. Księga niebieska daje dalej zarys historyczny ucieczki Garibaldego, jego wejście na teritoryum papieskie; wspomina o niebezpieczeństwach zaszłych wśród tych anarchicznych usiłowań aż do chwili powołania do steru rządu mężów znanych z patryotyzmu i silnej woli. Poczytali oni za rzecz konieczną obsadzić niektóre punkta u kończyn granic rzymskich; dowiedziawszy się jednak o ucieczce Garibaldego, cofnęli w chwalebny sposób dobrowolnie rozkazy, które naganić było naszą powinnością. Rząd cesarski wstrzymał pochód trzeciej dywizyi, a nawet wydano rozkazy skupienia korpusu wyprawowego w Civitavecchia, a ponieważ spokojność w krajach papieskich jest przywróconą, możemy wyglądać w rychłej przyszłości powrotu wojsk naszych; zwróciliśmy uwagę państw na położenie Włoch i krajów papieskich.

Sprawazdanie mówi o kłopotach Turcyi: Zobowiązania przyjęte w r. 1856 przez Turcyę względem Europy i usługi jej oddane dawały nam prawo przemawiania i bycia słuchanemi. Nieprzestaliśmy za istotną podstawę reform naznaczać ostatecznego zaprowadzenia rzeczywistej równości dla wszystkich poddanych państwa ottomańskiego i usamowolnienia ich przez dobrą organizacyę sprawiedliwości, administracyi i wychowania publicznego. Sprawozdanie spodziewa się, że znaczne zmiany w porządku ekonomicznym i administracyjnym mają wejść w życie w Turcyi, wymienia ulepszenia już zaprowadzone i dobre skutki doradzanych Porcie ustępstw na rzesz Serbii i Rumunii. Usiłowania nasze w układach o Kretę nie zostały zupełnem powodzeniem uwieńczone; żądaliśmy w porozumieniu z gabinetami wiedeńskim, berlińskim, petersburskim i florenckim, aby zapytano ludność. Rady te nie były przyjęte. Gdy opór Kreteńczyków trwał dłużej, cztery te mocarstwa przesłały notę zbiorową, której uwag Anglia nie wzbraniała się zalecać półurzędownie; Sułtan jednak, uczyniwszy doradzane kroki zależnemi od poprzedzających warunków, odpowiedział już przez to samo odmownie. Wobec tego zachowania się nie pozostało nic innego, jak usunąć się od odpowiedzialności i odzyskać napowrót zupełną wolność sądu. To było przedmiotem deklaracyi złożonej przez cztery mocarstwa w końcu października; pomimo tego nie uczynimy nic dla przeszkodzenia usiłowaniom Turcyi, a nawet spodziewamy się, że uda się jej na obranej drodze przywrócić spokojność na Krecie.

Stosunki ze Stanami Zjednoczonemi odzyskały znowu zwykły swój charakter serdeczny.

Paryż 23 listopada. W księdze niebieskiej sprawozdanie ministra wojny kończy się pod względem wyprawy rzymskiej, jak następuje: Wojska nasze będą się przeto przysuwać stopniowo ku Civitavecchia, które obsadzone będzie przez jedną dywizyę lub brygadę aż do chwili, gdy zniknie wszelkie niebezpieczeństwo dla Papieża.

Paryż 23 listopada. Interpelacya względem polityki zagranicznej naznaczoną jest na dzień 2 grudnia.

Paryż 22 listopada. Zapewniają, że Papież przyjął zaproszenie na konferencyę.

Bruksella 23 listopada. Król otrzymał z Wiednia projekt umowy względem uregulowania spadku po Cesarzu Maksymilianie. Ponieważ główne téj kwestyi trudności usunięte zostały, przeto król prawdopodobnie przystanie na umowę.

Drezno 23 listopada. Izba deputowanych ukończyła ogólne rozprawy nad budżetem i załatwiła budżet rozchodów departamentu spraw zagranicznych, przyczem żądane wydatki na utrzymanie posłów tudzież dopłata do wydatków Związku północnego zostały uchwalone.

Monachium 22 listopada. *Südd. Presse* nazywa kłamliwym telegram berliński w *Frankfurter Journal* ogłoszony, jakoby król Bawarski zamierzył złożyć koronę; również zaprzecza twierdzeniu, jakoby bar. Beust w przejeździe przez Monachium zawezwał księcia Hohenlohe o przystąpienienie do polityki austryacko francuskiej.

Monachium 23 listopada. Według urzędowego doniesienia *Südd. Presse*, rząd bawarski przyjmując zaproszenie na konferencyę, wychodzi z tej zasady, że gdy zadaniem konferencyi ma być dzieło pokoju, tak Stolica Apostolska jak i rząd włoski wezmą w niej udział.

Monachium 23 listopada. Tutejsze stowarzyszenie ludowe przesłało Izbie deputowanych petycyę, aby Izba żądała przedłożenia ustawy względem obowiązkowego małżeństwa cywilnego.

Karlsruhe 22 listopada. Izba deputowanych uchwaliła dziś po czterodniowych rozprawach ustawę wojskową podobną do pruskiej, zgodnie z wnioskami komisyi, wszystkiemi głosami prócz dwóch: Molla i Kaisera.

Berlin 23 listopada. Dziś po południu podpisane zostały traktaty pocztowe między Związkiem północnym i krajami południowo-niemieckiemi z jednej, a obu temi grupami i Austryą z drugiej strony, oraz protokóły.

Londyn 22 listopada. *Engl. Corresp.* donosi: Rząd postanowił kazać stracić jutro w Manchester trzech Fenistów skazanych na śmierć, jeśliby królowa z własnej woli nie ułaskawiła ich.

Londyn 22 listop. Wczoraj wieczór odbył się ludny meeting przy pochodniach w Clerkenwell-Green. Około 20,000 osób było obecnych. Uchwalono, że jeżeliby usiłowania dotychczasowe nie skutkowały, uda się do królowej do Windsoru deputacya z prośbą o ułaskawienie. Oprócz tego uchalono, że gdyby istotnie stracono Fenistów w sobotę, w niedzielę odbędzie się żałobny pochód po ulicach Londynu z czarnemi chorągwiami, na których będą wypisane nazwiska straconych Fenistów, tudzież godła Irlandyi, arfa i listki koniczyny. Orszak będzie poprzedzony muzyką, grającą marsz żałobny, tudzież miane będą na ulicach kazania pogrzebowe. Meeting uchwalił petycyę do królowej, prosząc, aby użyła prawa korony i ułaskawiła skazańców. Wojsko trzymane w pogotowiu, nie potrzebowało wdać się, gdyż zgromadzenie rozeszło się spokojnie.

Londyn 22 listopada wieczór. W Birmingham zaszły wczoraj zamieszki; Irlandczycy uderzyli na lud na ulicach zgromadzony.

Liverpool 22 listopada w nocy. Spokojność nie była zakłóconą. Wojsko i policya działają wspólnie, i nie masz obawy zaburzeń.

Manchester 23 listopada rano. Miasto spokojne. W ciągu nocy zebrały się tłumy ludu około rusztowania, wydając pogróżki i przekleństwa. Bankierowie trzymali straże na przypadek, gdyby pogróżki w czyn zamieniano.

Londyn 23 listopada. Skazani w Manchester Feniści, zostali powieszeni. Niebezpieczne usposobienie umysłów spowodowało bank i podobne instytucye do szczególnych środków ostrożności w obawie podpalenia. Telegramy z Dublinu, Manchestru i Liverpoolu donoszą, że spokojność nie została naruszoną. W Birmingham trwają bitki między robotnikami irlandzkimi i angielskimi.

Manchester 23 listopada w południe. Podczas stracenia Fenistów dziś rano, mało stosunkowo było ludu zgromadzonego, a mgła była tak gęstą, że niepodobna było dostrzedz nawet rusztowania. Ze skazanych, Allen i Gould okazali się mężnymi, Larking zaś omdlały, musiał być prowadzony. Gould uściskał Allena. Ten ostatni w jednej chwili żyć przestał, dwaj drudzy dość długo walczyli ze śmiercią.

Londyn 22 listopada. „Korespondencya anglo-amerykańska" pisze: Jenerał Rousseau przyjmowany był d. 8 października w Nowym Archangelu; przybył on tam dla oddania urzędownie Ameryki rosyjskiej Stanom Zjednoczonym. Żółtaczka ustała w Nowym Orleanie i Mobile; w Hawannie wzmaga się cholera. W Ameryce środkowej wojna między małemi państwami ciągle się toczy. Diago, dowódzca wojsk Kolumbii, opuścił swoje niezdobyte stanowisko pod Cordovą i pobity został na głowę przez Diaza. W republice Ecuador przyszło do zajścia między rządem a kongresem i rząd ustąpił.

Petersburg 22 listopada. Ze względu na wczorajszy artykuł *Sewernaja Poczta* o prowincyach Baltyckich, głoszą połurzędownie, że artykuł ten równa się ostrzeżeniu danemu dziennikom i ma na celu zastosować surowość prawa przeciw prasie, gdyby ta budziła nienawiść między Niemcami i Rosyanami.

Petersburg 23 listopada. Konsul rosyjski w Adryanopolu w skutku starcia się z oficerem polskim zostającym w służbie tureckiej zwinął pawilon, lecz uzyskał zadosyć uczynienie.

Petersburg 23 listopada. Manufakturzyści wręczyli ministrowi skarbu petycyę o odroczenie wprowadzenia nowej taryfy aż do 1 (13) stycznia 1869, gdyż sama już wiadomość o reformie taryfy wprawiła stosunki fabryk w zamęt podczas jarmarku w Niżnym Nowogrodzie. *Poczta północna* rozbierając mowę tronową francuską mówi: Pokój zbrojny jest dla Europy a osobliwie dla Francyi bardzo dotkliwy, ale należy chwycić się środków, aby taki stan rzeczy jak najprędzej usunąć. Byłoby pożądanem, aby Francya dała przykład w swojej potężnej polityce kontynentalnej i zajmowała się reformami wewnętrznemi. Bez tego warunku nie ma żadnego znaczenia rozszerzenie swobód, których ścieśnienia obawia się p. Emil Girardin.

Kopenhaga 22 listopada. Zapewniają z dobrego źródła, że rząd duński rozesłał mocarstwom mapę Szlezwiku z oznaczeniem, gdzie ludność duńska miała większość w wyborach.

Rzym 21 listopada. *Giornale di Roma* pisze: Wielu Garibaldzistów zebrało się w pobliżu granicy naszej; zdaje się, że są bezbronni, lecz zamyślają o nowych napadach. Pięćdziesięciu ich wpadło 12go do Cervara, uprowadziło z sobą trzy osoby żądając wykupu 8000 tal. Inni wpadli 14go do Castiglione, zerwali chorągiew papieską i dopuścili się wybryków. To podżega znowu do rozbójnictwa, które już ustawało.

Florencya 23 listopada. *Opinione* doradza rządowi, aby odmówił podpisania protokółu tyczącego się rozkładu długu publicznego państwa papieskiego między Włochy a Rzym, dopóki Francuzi z Rzymu nie wyjdą.

Belgrad 22 listopada. Urzędowy *Vidowdan* kładzie nacisk na solidarność wszystkich Serbów bez różnicy wyznań, odnosząc to do objawów ze strony Serbów muzułmańskich i oświadcza, że rząd serbski staje na stanowisku równouprawnienia wszystkich wyznań i narodów, i będzie zmuszony, czyniąc zadosyć żądaniom narodu z powodu sprawy z parowcem „Germania" pod Ruszczukiem, obowiązek swój spełnić.

Konstantynopol 23 listopada. Listy z Ruszczuku donoszą, że Rosya nie ustaje w usiłowaniach stworzenia sztucznie kwestyi bułgarskiej. Rosyjscy oficerowie i księża przybyli do Tulczy i pod pozorem wymiarów pozostaną przez zimę w Bałkanie. Mitad pasza jest czujny.

Konstantynopol 23 listopada godz. 5 po południu. Przybycie Husseina paszy na Kretę sprawiło bardzo korzystne wrażenie. Postanowioną jest organizacya administracyjna wyspy z podziałem na pięć gubernij pod naczelnym zarządem Husseina paszy. W liczbie pięciu gubernatorów będzie trzech chrześcian: Karateodori, Kostaki i Savar, którzy zamianowani będą paszami i pobierać będą znaczną płacę.

Nowy Jork 22 listopada. Kongres Unii wczoraj się zebrał.

Sprawa konferencyi o tyle się już posunęła, o ileby sprawdziło się, że Papież okazał się przychylnym takiemu sposobowi załatwienia sporu. *L'Etendard* nadmienia również, że miejscem obrad będzie Monachium.

Gaz. krzyżowa dowiaduje się, że rząd francuski proponował Monachium na miejsce odbywania konferencyi. Dalej zaś pisze ten dziennik: Powód tej propozycyi jest jasny. Uderzającem jest, że stolica rzymska okazuje teraz więcej skłonności do przyjęcia propozycyi konferencyi aniżeli dawniej. Kiedy początkowo chciano tam wykluczyć od konferencyi każdego, kto uznał stan rzeczy z r. 1860, teraz takie dają tam konferencyi tłumaczenie, że ma się ona zajmować głównie tylko Włochami a nie Rzymem. Zdaje się, że Cesarz Napoleon dał stolicy apostolskiej rękojmie dalej sięgające.

Księga niebieska, której treść tyczącą się spraw zagranicznych podajemy wyżej, nie daje jasnego obrazu przyszłej konferencyi w sprawie rzymskiej. Natomiast ponawia zapewnienie mowy tronowej o rychłym powrocie wojsk francuskich.

O sprawach niemieckich nie wiele dowiedzieć się można z aktów dyplomatycznych przedłożonych Ciału prawodawczemu francuskiemu.

Delegowani jednego z meetingów odbytych w Anglii z powodu skazania na śmierć w Manchester trzech Fenistów oskarżonych o zabicie Bretta ajenta policyjnego, podczas uwalniania Fenistów z pojazdu więziennego, Aigg, Coffey i Graham, udali się 22go rano do Windsoru z prośbą do królowej o ułaskawienie. Mistrz ceremonii odpowiedział im, że królowa może przyjmować deputacye wtedy jedynie, gdy te są jej przez ministrów przedstawiane. Jenerał Grey, prywatny sekretarz królowej, odebrał z rąk ich petycyę i przyrzekł doręczyć ją ministrom. Deputacya ta doznała bardzo złego przyjęcia ze strony ludności, tak iż musiano ją pod strażą odesłać koleją żelazną, lud bowiem o mało się nie rzucił na wysłanników.

Nienawiść, jaką napotykają Feniści w Anglii u wielu klas społeczeństwa przypomina, że i Chartyści napotykali dawniej zbrojny opór mieszczan Londynu, chociaż do tego samego zmierzali, do czego po części doszedł dziś parlament, to jest do reformy. W sobotę stracono trzech Fenistów, a rząd musiał sprowadzić wojsko i artyleryę, w obawie formalnego powstania. Nie wszędzie przeto rząd znalazł na zawołanie takich, co chcieli ukamienować deputacyę przybyłą prosić o darowanie życia skazańcom. Wyrok wykonany na trzech Fenistach nie zniweczy tego stronnictwa, pod którego chorągiew zaciągają się różne dążności łączące się w jednem: w przeciwieństwie obecnym politycznym, socyalnym i kościelnym urządzeniom. Czy sam tylko gabinet torysów dźwiga na sobie następstwa wyroku śmierci za zbrodnie polityczne? znaczna część ich ciężyć będzie osobiście na królowej, bo mimo, że ją osłania ministerium, nic jej nie przeszkadzało podpisać amnestyę. Umiała ona nieraz poza plecami ministrów prowadzić politykę familijną, dla czegóżby nie mogła podpisać amnestyi? Może gabinet byłby w skutek tego ustąpił, ale zmiany gabinetu zdarzają się z błachszych nieraz powodów, aniżeli gdy szło o rozstrzygnięcie nie tylko o życiu trzech ludzi, lecz o kwestyi karania śmiercią politycznych winowajców.

Zatargi między Serbią a Turcyą z powodu znanej sprawy statku parowego pod Ruszczukiem, przybierają cechę coraz groźniejszą.

Poczta z Konstantynopola z 16go b. m. otrzymana w Tryeście Lloydem donosi, że do Krety rząd turecki wysłał tajną policyę i żandarmów, aby urządzić służbę policyjną na wzór tej, jaka jest w Stambule. W Smirnie miano wiadomość z Krety z d. 4 b. m. donoszącą o śmierci Reszyda paszy. Ilny gubernator Syryi przywrócił wschodnią część Palestyny pod zwierzchnictwo Porty.

Z Nowego Jorku donoszą 13go, że wieść tam krąży, iż prezydent Johnson wzbraniać się będzie wytłumaczyć się przed senatem z powodów usunięcia jenerała Stantona ministra wojny. — W wyborach w kraju Arkansas zwyciężyli radykaliści. Murzyni w Wirginii uzbrajają się i wzbraniają się pracować, jeżeli nie będzie im dana część zbiorów. — Na wyspie Portorico wyglądają rewolucyi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Petersburg 24 listopada. Manifestem carskim zarządzony został pobór rekruta po 4 ludzi z tysiąca głów. Rekrutacya ma się odbyć między 1 (13) stycznia a 1 (13) lutego 1868 r.

Paryż 24 listopada. Cała flota tulońska odpływa jutro, aby zabrać całą jedną dywizyę francuską z Rzymu z powrotem do Francyi.

Rzym 23 listopada. Wojsko francuskie zaczęło się gromadzić i posuwać ku Civitavecchia.

Rzym 24 listopada. Dzisiejszy *Giornale di Roma* odpiera zarzuty dzienników obcych, które poczytały zwinięcie trybunału apostolskiego legacyi w Sycylii za nadużycie. Dziennik ten urzędowy udowodnia prawomocność i konieczność tego zniesienia, albowiem sąd ten stał się kamieniem zgorszenia i daje wiernym powód do obrazy.

Londyn 24 listopada. Z powodu stracenia Fenistów odbyła się demonstracya w Hydeparku. Porządek nie został naruszony.

Madryt 23 listopada. Dekretem królowéj budżet wojenny znacznie został zmniejszony; na przyszły okres finansowy przygotowane są środki oszczędności w innych departamentach.

Kursa. **Wiedeń** 25 listop. godzina 2 po połud. Metaliki 58 75. — Pożyczka narodowa 66 50. — Losy z roku 1860 83·40. — Akcye banku 684. — Akcye kred. 182·70 Londyn 121·90. — Srebro 120·—. — Dukat 5·80.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 listop.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł	109	107
— nowe obr. „	114	111
Listy zast. pol. bez k.	70½	68½
Banknoty pol. 100 złr.	402	392
Ruble ros. za 100 rsr.	171	166
Talary prs. za 100 tal.	182	177
Bankn. pr. za 150 złr.	84½	82½
Srebro nowe austr. .	120½	118½
Dukat ważny . . .	5 85	5 70
Napoleon d'or . . .	9 80	9 60
Półimperyały rosyjs.	9 95	9 75
Listy galic. nowe z k.	80½	79½
„ „ stare „	81½	80¼
Oblig. indem.	67	65
Ak. k. g. bez k. i dyw.	210	205
„ L. Cz. z całą wpł.	171½	166½
Wiedeń 22 listop.		
5% Metaliki na w. a.	53 90	53 70
„ Pożyczka narod.	66 90	66 6
„ Metaliki na m. k.	57 10	56 95
„ Obl. ind. niż. Aust.	90 —	89 50
„ „ czeskie.	90 —	89 —
„ „ węgiersk.	72 75	72 25
„ „ chor. i b.	72 50	71 50
„ „ galicyjs.	66 —	65 60

	żądają	płacą
5% Obl. ind. bukow.	66 50	65 50
„ „ „ siedmg.	65 75	65
Pożyczka głod. gal.	100 —	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	97 80	97 60
4% Galicyjskie . .	79 50	78 50
5½% Węgiersk. los.	90 —	89 75
5% Boden Cr. austr.	105 —	104 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	149 —	148 —
„ „ „ 1854	76 —	75 60
„ „ „ 1860	83 50	83 30
„ „ „ 1864	78 —	77 80
„ Como-Rente .	22 —	21 50
„ Kredytowe .	129 50	129 —
„ żegl. par. na D.	87 —	86 —
„ Ks. Esterhazy	— —	106
„ Księcia Salm.	31 —	30 50
„ „ Palty.	23 —	22 50
„ ks. Klary . .	25 —	24 50
„ hr. St. Genois	24 —	23 50
„ miasta Budy	24 50	24 —
„ ks. Windischg.	19 50	19 —
„ hr. Waldstein.	20 —	19 50
„ hr. Keglevich.	13 55	12 75
„ Rudolfa . . .	12 50	12 25
Akc. bank. i przem.		
Banku narod. austr.	687	686

	żądają	płacą
Zakładu kredytow.	181 80	181 60
Żeglugi par. na Dunaju	480	478 —
Kolei półn. Ferdynan.	1708	1705
„ rządowej fr.-a.	238 80	238 60
„ zachodniej c. El.	40 —	39 50
„ Pardubickiej .	128 75	128 25
„ południowej .	166 50	166 —
„ Galicyjskiej .	208 —	207 50
„ Czerniow. . .	170 —	169 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	101 —	100 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	92 —	91 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	89 —	88 50
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120	119 50
„ „ „ Emis 1867 „	115 —	114 75
Kol. połud. St. 500 fr.	103 50	103 —
„ Bony 6% 1875-1876.	213 —	212 75
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	95 —	94 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	90 —	89 —
„ w sreb. 5% „ „ „	106 —	107 50
Kol. Głog. za 100 fl k m.	73 —	72 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	92 —	91 50
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	79 50	79 —
— — w srebrze „	90 25	89 75
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	99 —	98 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	93 —	92 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	82 25	81 75
„ „ „ Emisya 1867.	85 50	85 —
„ Grac-Köfl. za 150 fl.		
— (w sr. 4½% za fl. 100	79 —	77 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 —
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	92 50	92 —
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	98 50	97 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	92 —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	92 —	91 50
Waluty.		
Cesars. korony . . .	16 90	16 80
„ pół kupony .	— —	—
„ dukat na wagę	5 82	5 81
„ — obrączk.	5 83	5 81
Złoto al marco . .	5 80	5 79
Napoleondory . . .	9 79	9 78
Suweryny	— —	— —
Fryderyki	10 25	10 15
Luidory (niemieckie)	9 95	9 90
Suweryny angielskie	12 40	12 30
Imperyały rosyjskie	10 10	10 5
Srebro	120 50	120 25
Srebro, kupony . .	120 75	120 50
Talary związkowe .	1 81	1 80

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 81¼	1 81
Lwów 22 listop.		
Dukat holenderski .	5 78	5 76
„ cesarski . .	5 83	5 77
Półimperyał rosyjski	10 10	9 97
Rubel srebr. rosyjski	1 90	1 86
„ pap „	1 71	1 69
Talar pruski	1 82	1 80
Listy gal. b. kup. w. a.	79 67	78 92
„ „ m. k.	83 34	82 59
Listy zast. banku hip.	95 38	94 —
Obligi indem. b. kup.	66 8	65 33
5% Pożyczka narod.	67 42	66 23
Akc. kol. gal. b. kup.	209 17	206 83
„ „ lwow.-czer.	171 33	167 50
Akcye banku hip. gal.	75 —	73 —
Warsz. 21 listopa.		
Listy zast. 1 ser. rub.	77 67	77 33
„ „ 2 ser. „	67 33	67 —
kupon „	— —	1 67⅞
Listy likwidac. „	56 58	56 90
kupon „	— —	[illegible]
Pożyczka r. 1865 „	116 50	116 —
„ r. 1866 „	109 25	108 75
Kolej warsz. wied. „	70 —	68 50
„ warsz. byd. „	52 50	— —
„ warsz. teresp.	80 50	80 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia* *Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

W Księgarni
JULIUSZA WILDTA
W KRAKOWIE
są do nabycia:
Schillers sämmtliche Werke, 12 Bände, broch. fl. **1·80** — gebunden fl. **4**.
Schillers Gedichte, broch. **16** xr. gebunden **50** xr.
Goethes Gedichte, broch. **30**xr. — gebunden fl. **1**. (1865-1-2)T

Konkurs.

W Zakładzie zdrojowym Szczawnickim

est do wydzierżawienia na przeciąg lat trzech i więcej
Restauracya z Kawiarnią, Cukiernią, Piekarnią, Lodownią, tudzież **Salą bilardową i balową** łącznie z **kilkoma pokojami** do zamieszkania.

Rozpisuje się niniejszem Konkurs do ostatniego Grudnia r. b., a ubiegający się o tę dzierżawę zechcą osobiście lub listownie podać wnioski swoje do Dyrekcyi Zakładu w Szczawnicy, gdzie im równie bliższe dotyczące warunki oznajmione będą. (1652 8-)T

Książka do Nabożeństwa zgubiona

w Niedzielę 24go Listop. r. b. około kościoła ś. Barbary, oznaczona literami L. B. Uprasza się znalazcę o oddanie, w Rynku pod 20 na I. piętrze — **za wynagrodzeniem.** (1884-1-2)T

LOTERYA.

W dniu 12 i 13 Grudnia rozpoczyna się ciągnienie **1ej klasy przez rząd potwierdzonej i poręczonej 64**ej, książęcej Brunświckiej Loteryi krajowej, uposażonej **głównemi wygranemi:**

złreńs. 100.000, 80.000, 70.000, 60.000, 40.000, 20.000, 2 po 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4,000, 3.000, 2.500, 3 po 1,500, 106 po 1.000 i t. d.

Na takowe zaleca oryginalne całe losy po 7 złr.— pół-losy po złr. 3·50— ćwiartki po złr. 1·75, pod zaręczeniem najrzetelniejszej usługi i ścisłej tajemnicy

Główny Kantor loteryjny:
Adolf Marcus
w Brunświku.

Urzędowe wykazy wygranych i plany ciągnień bezpłatne. (1855-1-2)

W d. 12 i 13 Grudnia

rozpoczyna się przez książęcy Brunszwicki rząd potwierdzone wielkie

losowanie pieniężne

w którem tylko wygrane ciągnione będą. Znajduje się w temże

18,100

wygran. Następujące główne trafne muszą być roztrzygnięte.

Tal. 100.000, 60.000, 40.000, 20,000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 2 po 5.000, 2 po 4,000, 2 po 3.000, 2 2. 500. 4 po 2.000, 5 po 1.500, 105 po 1000. 5 po 500, 125 po 400, 5 po 300. 145 po 200, 190 po 100. i t. d.

Najmniejsza wygrana pokrywa stawkę na wszystkie klasy. Ogólnie to znane jest: że nasza główna kolekta zawsze jako (1795-9-)T

najszczęśliwsza

się okazała, w krótkim czasie były u nas następujące trafne wygrane i natychmiast wypłacone 2 po 61,000 2 po 40,000 3 po 8,000 2 po 5,000 2 po 4,000 tal. Ponieważ wielki jest odbyt na 1-ą klassę, prosimy o spieszne nadesłanie zamówień, aby każdemu poleceniu natychmiast zadosyć uczynić, co zapewne później będzie niemożebnem. Scisłe milczenie w razie wygran, rzetelne postępowanie jest naszem głównem zadaniem. Każden zamawiający otrzymuje do rąk oryginalny los, co trzeba rozróżnić od zachwalanych promes. Cały los kosztuje 8 złr. — pół losu 4 złr.— ćwierć losu 2 złr. Upraszamy do zamówienia dołączyć należytość i dokładny adres.

Adolf Lilienfeld & C.
Bank und Wechselgeschäft,
Glückscomptoir, Graskeller 7,
Hamburg.

Subskrypcya

na Akcye i Obligi Pierwszeństwa
kolei żelaznej Ces. Franciszka Józefa,
w kwocie 6,000.000 złr.

każda po 70 za sto na Akcye, i 84 za sto na Obligacye, rozpisaną została przez c. k. uprzywil.

Bank kredytowy w Wiedniu

na dniu 26, 27 i 28 bieżącego miesiąca i r.

Podpisy na takowe **przyjmuję** tu w Krakowie w moc upoważnienia,

bez potrącenia prowizyi,

o czem zawiadamiając chcących wziąść udział w tem przedsiębiorstwie, zwracam uwagę, iż gdy prawdopodobnie już **w pierwszym dniu** na znacznie większa ilość sztuk Akcyj i Obligacyj, jak do emisyi przeznaczono, subskrybowaną będzie, Lista podpisujących z dniem 26 Listopada do godziny 4ej po południu zamkniętą zostanie.

Antoni Helcel,
Bankier.

(1867-1-2)

---

ogólnie uznany, prawdziwie Śniegogórski
Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony

ULOPEK ZIOŁOWY,

sporządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich, podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie w piersi, ciężkie oddychanie, — jest zawsze świeży do nabycia: **we Lwowie** w aptekach pp. ***Zygm. Rukera, B. Berlinera i P. Mikolasza.*** — Również utrzymują go: w Bielsku p. J. A. Stanko apt. — w Bochni p A. Kasprzykiewicz — w Brodach p. Kościcki apt. — w Brzeżanach p. Żminkowski apt. — w Buczaczu p. Pfeiffer apt. — w Dembicy p. F. Herzog — w Gorlicach p. Walery Rogawski apt. — w Kętach p. Streya — w Myślenicach p. M. Łowczyński — w Nowym-Targu p. L. Kamieński — w Przemyślu p. P. Gaidetschka i Syn — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. Szaiter — w Samborze p. Kriegseisen — w Stanisławowie p. Tomanek — w Stryju p. Sidorowicz — w Szczercu p. J. Pełka — w Tarnopolu p. Buchner — w Tarnowie p. Sidorowicz apt. — w Turce p. M. Platzer apt. — w Wadowicach p. Ant. Ulman apt. — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. Petesch.

Cena jednej flaszki 1 złr. 26 cnt. — Ci sami pp. Depozytorowie utrzymują:

Prawdziwy tłuszcz z wątroby miętusowej, (Echtes Dorsch-Leberthran-Oel)' sporządzony przez Lobry' et Porthon w Utrechcie, którą to firmą opatrzona jest każda flaszka — środek dla cierpiących na piersi' płuca i suchoty. — **Cena flaszki 1 złr.**

PLASTERKI OD NAGNIOTKÓW
Dra Schmidta, c. k. nadlekarza. — Cena 23 cent.

***Dra Behra* EKSTRAKT NERWOWY**
do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. — Cena 70 cent.

WODA ORYENTALNA
Dra Waltera w Londynie, dla cierpiących na gościec. — Cena flaszki 1 złr. 5 cent.

BALSAM RÓŻANY,
(Pontrinage de Rose), sporządzany podług profes. Chaussier w Paryżu, przeciw zapaleniom, skaleczeniom, ranom, wrzodom, — Cena słoika 1 złr. 5 cent.

Styryjski Sok z roślin alpejskich
dla cierpiących na piersi i płuca. — Cena flaszki 87 cent.

C. k. uprzyw. Rataninowa Woda do ust i zębów.
od bólu zębów i słabości w ustach. — Cena flaszki 2 złr. 40 cent.

Czasopismo „Zeitschrift für gerichtliche Medicin, öffentliche Gesundheitspflege und Medizinalgesetzgebung," podaje w Nrze 48 z dnia 27 Listopada 1866 o Ulopku ziołowym śniegogórskim co następuje:

„Ulopek ziołowy śniegogórski, wyrobiony z ziół alpejskich przez aptekarza Bittnera w Glognitz i Franciszka Wilhelma aptekarza w Neunkirchen, jest we wszystkich kataralnych i zapalnych chorobach organów oddechowych wybornym pomocniczym środkiem. Łagodzi daleko lepiej niż wszelkiego rodzaju syropy, wszelkie łechtanie w krtani, a w upartej chronicznej chrypce, w bolesnych uczuciach w połykaniu, w katarze płuc, w kaszlu itd., dla swej doskonałej, łagodzącej, uspakajającej własności, najlepsze osiągnął skutki." (1831-2-6)T

Główny Skład u ***Juliusza Bittnera,*** aptekarza w Glognitz pod Wiedniem.

W dniu 12 i 13 Grudnia 1867 | Ciągnienie wielkiego BRUNŚWICKIEGO
podziału premij rządowych.

Główne wygrane: 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 2 po 17.500, 2 po 14.000, 2 po 10.000, i t. d.

Na pierwsze ciągnienie kosztuje:		Na sześć ciągnień kosztuje:	
Jeden cały los	7 złr.	Jeden cały los	70 złr.
Pół-losu . .	3·50 „	Pół-losu . .	35 „
Ćwierć-losu .	1·75 „	Ćwierć-losu .	17·50 „

Polecenia z dołączeniem należytości przyjmuje z zapewnieniem szybkiej i tajemniczej usługi główna Ajencya (1835-2-)T

M. MORENZ, w Frankfurcie n. Menem.

GENEWSKI

PROSZEK BOLDTA

przeciw zarazie i chorobom bydła,

w pakietach 1 i 2 funtow., po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Ten Proszek bydlęcy

składa się z korzeni i roślin, które tak silne i skuteczne jedynie tylko w szwajcarskich górach, w Alpach, się znajdują. Przyrządzenie tych proszków odbywa się według właściwego tajemniczego przepisu wynalazcy.

Skutecznie działa u **koni** na zołzy, dychawicę, zapalenie gardła itp.; u **bydła** na choroby płuc, na złą lub niedostateczną mleczność, rozdęcie itp.; u **cielat**; patrz przepis użycia.

Boldta Płyn siłowy
(Boldt's Kraft-Fluid)
dla koni,

1 wielka flaszka 3 franki lub 1 złr. 50 cent. banknotami.

Ten koncentrowany Płyn siłowy używa się dwoma sposobami, tojest w czystym stanie i rozpuszczony. Skutecznym się być okazał w leczeniu cierpień dnawych, wytknień, zapaleń, porażeń, itp. Szczególną wartość ma ten Płyn przez to, że biorącym kilka flaszek, dodaje się pięknie i starannie wypracowany praktyczny obraz, na którym chory i zdrowy koń bardzo trafnie jest oddany z dokładnem oznaczeniem części ciała i chorób, prócz tego ważne wyjaśnienie dodane, aby się ustrzedz przy kupnie koni przed oszustwami i podejściami. Obraz ten równie jest zajmujący jak i pożyteczny dla każdego jeźdźca, tak cywilnego jak i wojskowego.

Z niemieckiemi i francuskiemi uwagami, kosztuje kompletny obraz w pojedynczej sprzedaży 2 franki 50 centim., lub 1 złr. 25 ct, bankn. Mały obraz na zwyczajnym papierze 25 centimów.

Również bardzo się poleca do kadzenia stajni i wstrzymania zarazy

Boldta zapobiegawczy środek („Boldt's Praeservativmittel,") w flaszkach po 1 złr. lub 2 franki, używany z wielkiem powodzeniem w Hollandyi. Anglii i wielu inszych krajach.

Przepisy użycia, Cenniki, odpowiedzi bezpłatnie. — Skład fabryczny u wynalazcy

A. Hermana Boldta,
koncesyon. Drogisty i Chemika w GENEWIE (Szwajcaryi.)

(1714-4-7)

GŁÓWNY SKŁAD powyższego Proszku i Płynu
u pana **P. J. Schoenthan,** Nachfolger, Annastrasse w Wiedniu.

Prócz tego prawdziwe do nabycia w następujących głównych Składach: we Lwowie u p. *Zygmunta Ruckera* aptekarza — w Zagrzebiu (w Kroacyi) u p. *Zygmunta Mittlbacha* aptekarza — w Temeszwarze (na Węgrzech) u pana *I. E. Pechera* — jak również w Krakowie, Peszcie, Wiedniu, w Saeckingen i Birkendorf (W. Ks. Badeńskie), i w rozmaitych inszych miastach Niemiec, Francyi i Szwajcaryi.

Bióro umieszczeń

Bon i Guwernantek
z Szwajcaryi, Francyi i Anglii,

nowo otworzone przez ***Maryę Długosz,*** mającą liczne stosunki z tymi krajami, poleca się względom Szanownej Publiczności, (1754-2-3)T

w Krakowie,
Plac Szczepański pod L. 240.

Oryginalne wydanie w **29** nakładzie, wyszło wybornego dzieła pod tytułem: **„Opiekun osobisty"** („Der persönliche Schutz") przez **Laurentiusa.** Poradnik lekarski w chorobach płciowych, mianowicie **w osłabieniach.** Duży tom składający się z 232 stronnic i 60 wzorów anatomicznych, w opieczętowanej okładce. — Cena 1 talar 10 sgr. czyli 2 złr. 24 cent. Jest ciągle do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach, w Krakowie u pana ***F. B. Baumgardtena,*** księgarza.

Ostrzega się, przed rożnemi publicznie zapowiedzianemi, w nadzwyczaj licznych wydaniach wychodzących, gorszącemi wyciągami z tej książki. Należy żądać oryginalnego wydania Laurentiusa, uważając na to, żeby było wydrukowaną pieczątką opatrzone. W takim przypadku przemiana nastąpić nie może. (1450-11-12)T

Do zachowania skóry

od mokra, kurzu, tarcia i innych szkodliwych wpływów, jak również do *zmiękczenia* i *dłuższego zachowania* tejże w *użytecznym stanie* zaleca się dla swych *wybornych skutków* fabrykom, utrzymującym poczty, wojsku, po poprzednich próbach, teraz do regularnego użycia, na *homonta, rzemienie maszynowe, skóry powozowe i obówie* zaprowadzony Olej skórny

***H. Elsnera* w Poznaniu.**

Główny Skład u p. ***Emila Karig*** w Berlinie. (1848-1-4)T

Cena dużej flaszki 10 sgr. — 10 flaszek 3 tal.

Skład Zwierciadeł
i Szkła zwierciadlanego
Jak. Viniera

w Wiedniu,

przy rogu ulicy Wollzeile i Rothenthurmstrasse, pałac Arcybiskupi N. 2, poleca swój bogato zaopatrzony

Skład Zwierciadeł

każdej wielkości i kształtu w złoconych i drewnianych ramach. Zwierciadła do ubioru, Toalety, Żerandole it.p. (1819-4-6 T

6cio procentowe LISTY hipoteczne

c. k. uprz. Gal. Ak.

BANKU HIPOTECZNEGO
we Lwowie,

— przynoszące, przy równém bezpieczeństwie, w stosunku do wszystkich innych Listów Zastawnych — *największy procent* — nabyć można najtaniéj w Kantorze bankowym

Stanisława Feintucha

w Krakowie, Rynek Gł. Szara Kamienica N. 45.

Zamiejscowe zlecenia, uskuteczniają się zwrotną pocztą. (1844-5)T

Wyroby galanteryjne ze skóry,

Ozdoby najnowszego rodzaju,
Oprawy w skórę i aksamit,
DYPLOMY z herbami emaliowanemi, (1759-1-3)T

wykonywują się jak najpiękniej i najtaniéj. — Również utrzymuję na składzie najnowsze

galanteryjne przedmioty
z haftowanemi zdobami.

Karol Kaluża,
Fabrykant towarów galanteryjnych ze skóry i introligator w **Bilsku.**

Precz z Siwizą!n

Woda Pani Dorat.

11, rue de Caumartin à Paris.

Użycie jednego flakonika *Wody Dorat* dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na *przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru.* Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem: tania, nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą; bardzo skutecznie zapobiega *wypadaniu włosów i leczy wszelkie natury wyrzuty naskórne.* Zaledwie od roku istnieje, a zjednała już sobie ogromne powodzenie. (908--14)

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego,* we Lwowie w apt. *Piotra Mikolasza* i p. *Mankiewicza* w Poznaniu.

Filia c. k. uprzyw. Austryackiego Towarzystwa Zastawniczego W KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Filia c. k uprzywilejowanego Towarzystwa Zastawniczego, podaje do wiadomości, że u niej pod niem 31 Października r. b. przepadłe

Kosztowności,

t. j. Lichtarze srebrne, Łyżki, Noże, Grabki, Zegarki złote i srebrne, Pierścionki, Łańcuszki, Korale, Rauty i t. p. niemniej po tenże sam dzień przepadłe

Towary,

to jest: Sukna, Materye wełniane i bawełniane, **na dniu 2 Grudnia r. b. o godzinie 9 z rana,** w Rynku pod L. 34 Gm. IV. w drodze publicznej licytacyi sprzedane będą.

Kraków 22go Listopada 1867. Naczelnik bióra: ***Koritschoner,*** w. p.

(1860-2-3)T

C. k. uprzywilejowany

galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY

wydaje

od dnia 1 Listopada r. b.

ASYGNACYE KASOWE

4%	za 8-dniowem	wypowiedzeniem	
4½%	„ 14	dto	dto
5%	„ 30	dto	dto

Z dniem powyższym opłacany będzie od Asygnacyj kasowych w obiegu będących:

od 3½% procent po 4 od sta,
od 4% dto „ 4½ „ „

Lwów dnia 23 Października 1867. ***Dyrekcya.***

(1719--16)T

OPTYK

M. Boskowitz z Pesztu,

zatrzyma się w swej podróży w Tarnowie od 18go do 25go b. m. w Hotelu Krakowskim, a w Jarosławiu od 26go b. m. do 2go Grudnia w Hotelu „pod Zającem. (1749-7-8)T

W pierwszej połowie przyszłego miesiąca odbędzie się w tutejszym teatrze

KONCERT

na instrumentach smyczkowych, urządzony przez garnizujące obecnie w Krakowie cztery muzyki pułkowe a to na dochód funduszu emerytalnego kapelmistrzów wojskowych na którym, prócz choralnych i solowych, wykonane będą dzieła muzyczne odegrane na wystawie Paryskiej: **Oberon** ouwertura *C. M. Webera* i **Marsz ze snu nocy letniej** Mendelsona Bartholdy. (1883-1-2)

64te

najwyżej zatwierdzone i przez państwo poręczone ciągnienie

Loteryi krajowej

z główną wygraną

100,000 tal.

1 wygrana na 60.000 tal., 1 na 40.000 tal., 1 na 20.00 tal., 2 po 10 000 tal., 2 po 8.000 tal., 2 po 6.000 tal., 2 po 5.000 tal., 2 po 4.000 tal, 2 po 3.000 tal., 2 po 2.500 tal., 4 po 2 000 tal., 5 po 1.500 tal., 105 po 1.000 tal., 5 po 500 tal., 125 po 400 tal., 5 po 300 tal., 145 po 200 tal., 190 po 100 tal., 11.200 po 47 tal. i t. d., t t. d.

Ciągnienie dnia 12 i 13 Grudnia r. b.

1 oryginalny los 8 złr., pół oryginalnego losu 4 złr., ćwiartka oryginalnego losu 2 złr.

Na tę loteryę każdy otrzymuje swój oryginalny los do ręki, nie trzeba więc ich uważać za Promesy. Każdy Dom bankowy wypłaca wygrane.

Urzędowe wykazy ciągnień opatrzone herbem Państwa, jako też pieniądze wygrane rozsyłamy zaraz po rozstrzygnięciu.

Polecenia z rimessami szybko załatwiamy. (1788-13·18)

Uprasza się zgłoszenia nadsyłać wprost pod adresem:

Gebrüder Lilienfeld,

Banquiers.
Kupno i sprzedaż papierów rządowych.
Bióro wypłaty wszelkiego rodzaju kuponów.
Wiadomość o wszelkich papierach losujących się.
w HAMBURGU.

Paryż 1867.	Wiedeń 1866.	Londyn 1862.

Na Graben Nr. 3,

1. Stock, Ecke der Kärntnerstrasse
znajdujący się

Skład Ubiorów
Kellera i Alta,

który dla swych wytwornych tylko według najnowszych dzienników mody własnego wyrobu sukni męzkich na wystawach przemysłowych najwyższemi zaszczytnemi medalami



odznaczony został, poleca swe wyroby pod zaręczeniem najlepszej jakości materyałów najrzetelniejszego odszycia i najtańszych cen fabrycznych.

Zimowe palto w dowolnym kolorze z wszelkiemi potrzebami, dobrze watowane 14, 18, 22, 26, 30, 35, 40 do 52 złr. najwytworniejsze.
Spodnie zimowe najnowszych wzorów w wielkim wyborze 4, 5, 6, 8, 10 do 14 złr. najwytworniejsze.
Surdut salonowy z czarnego Peruvienne 14, 18, 22 do 28 złr. bardzo wytworny.
Surdut do polowania 6, 8, 12, 16 do 22 złr. z najpiękniejszemi przyborami.
Ranne suknie (szlafroki) 8, 10, 14, 17, do 26 złr., ostatnie do noszenia na obydwie strony.
Księże suknie 16, 20, 25 do 30 złr. z najcieńszego Peruvienne.
Podróżne Guba z kapturem ze styryjs. sukna 8, 12, 15, 18 do 24 złr. najwytworn.
Futro do podróży 35, 40, 50, 60 do 120 złr. całe szopowe.

Prócz tego są w zapasie wszelkie możebne **artykuły męzkiego ubrania**

Zamówienia za nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem pocztą, z oznaczeniem *obwodu piersi i brzucha,* jak również *długości kroku,* wypełniają się szybko a do każdej przesyłki dołącza się *Kartkę zaręczenia,* że suknie, które się niespodobają, bez przeszkody zamienione lub zupełnie oddanemi być mogą. (1551-31-200)

Próbki materyi na suknie użyć się mających na żądanie bezpłatnie.

Zakład wypożyczania sukni pod najprzystępniejszemi warunkami. W naszym oddziale dla starych sukni sprzedaje się takowe po zadziwiająco tanich cenach.

Adres:
Keller et Alt. Graben Nr. 3, Wien.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*